

List odręczny Prezydenta Bieruta do Zjazdu ZNP w Poznaniu

Do Prezydium II Kongresu
Związku Nauczycielstwa Polskiego
w Poznaniu

Przesyłam uczestnikom Kongresu serdeczne pozdrowienia i życzenia jak najpomysłniejszych obrad dla dobra wieloletniej rzeszy nauczycielstwa, dla rozkwitu oświaty w Polsce.

Państwo i naród widzi w nauczycielstwie polskim ofiarny zespół pracowników, który ma do zrealizowania szczególnie ważne zadanie — wychowania i kształcenia młodego pokolenia Polaków. Rola ta staje się wyjątkowo odpowiedzialną i wysuwa się na jedno z naczelnych miejsc właśnie dziś — w tym doniosłym okresie historycznym, gdy odrodzona Polska pełnym poświęceniem wysiłkiem świata pracy założyła podwaliny pod nowy sprawiedliwy ustrój — ustrój demokracji ludowej. Właśnie dziś, w miarę postępów w odbudowie kraju i w zaleczeniu ran i zniszczeń, zadanych przez wojnę i hitlerowską okupację — wzmagają się coraz bardziej energia twórcza wielomilionowych mas ludowych, rośnie głód wiedzy, rośnie potrzeby kulturalne w mieście i na wsi, rośnie znaczenie dobrej, coraz lepszej szkoły, bez której nie dźwigniemy Polski wwyż.

Toteż właśnie dziś nauczycielstwo polskie może i powinno stać się czołowym hufcem siewców i budowniczych kultury ogólnonarodowej wolnej od zacofania, dostępnej dla wszystkich i wiernej najsłabszym tradycjom naszej spuścizny kulturalnej.

Aby wypełnić pomyślnie swą wielką misję społeczną, nauczycielstwo polskie musi również przyspieszać i pogłębiać procesy wewnętrznego odrodzenia ideowego, wzbogacenia swej wiedzy i kwalifikacji zawodowych.

Historia postawiła dzisiejsze pokolenie nauczycieli — wychowawców przed obliczem nowych zadań wychowawczych bez porównania szerszych i trudniejszych, ale też i bez porównania bardziej owocnych i twórczych, bo obejmujących naprawdę cały naród, realizowanych w nowych warunkach bytu państwowego o niewyczerpanych i olbrzymich możliwościach rozwojowych.

Zjednoczony wewnętrznie w wielkim wysiłku odbudowy i natchniony gorącą miłością dla swego kraju naród polski wykazuje zdumiewającą wolę do pracy nad tworzeniem warunków szczęśliwszego bytu całego społeczeństwa i pokojowego współżycia narodów.

Młodzież polską, którą kształcicie i wychowujecie do przyszłych zadań, ożywia zapał i gorąca wiara w przyszłość. Po raz pierwszy w dziejach nauczycielstwa polskiego kształtuje się realnie wielomilionowe zastępy nowych budowniczych i patriotów, którzy niepomni rozszerzą, pogłębia i wzbogacą swym wysiłkiem bogactwo materialne i duchowe Polski.

Życzę więc, aby Wasz Kongres, Nauczyciele, pomógł Wam w podniesieniu na wyższy jeszcze poziom Waszej pracy — dla dobra młodzieży, którą wychowujecie i dla dobra całego naszego narodu.

(—) Bolesław Bierut

Rozszerza się polsko-węgierska współpraca kulturalna

BUDAPESZT (PAP). Dnia 24 maja zakończyła swoje obrady polsko-węgierska komisja mieszana dla spraw realizacji konwencji kulturalnej. Na plenarnym posiedzeniu komisji, mieszanej pod przewodnictwem wiceministra Kultury i Sztuki Jerzego Drewnowskiego, uchwalono plan realizacji konwencji kulturalnej na rok 1948-49. Na zakończenie sesji przemawiał węgierski minister oświaty Ortutay.

Rokowania polsko-węgierskie przyniosły szereg pozytywnych rezultatów.

W dziedzinie oświaty postanowiono powołać do życia instytuty: polski w Budapeszcie i węgierski w Warszawie oraz stworzyć dwa lektoriaty języka polskiego przy uniwersytetach w Buda-

peszcie oraz dwa lektoriaty języka węgierskiego przy wyższych uczelniach w Warszawie. Obie strony zobowiązały się dokonywać wymiany doświadczeń w zakresie demokratyzacji szkół.

W dziedzinie kultury i sztuki postanowiono wydawać biuletyn informacyjny, udostępnić literaturę obu krajów przez tłumaczenia najcenniejszych dzieł i urządzić wysyłkę retrospektywnego malarskiego w każdym z krajów. Ponadto obie strony postanowiły zacieśnić współpracę między agencjami prasowymi drogą wymiany korespondentów, wzajemnych wizyt dziennikarskich itd.

Postanowiono zacieśnić kontakt między organizacjami sportowymi, kobiecymi, zw. zawodowymi i młodzieżą.

Demokratyczny minister fiński został usunięty z rządu

Manewry reakcji wywołują olbrzymią falę protestów

MOSKWA. — Jak donosi agencja Tass z Helsinek, tamtejsze dzienniki publikują oświadczenie prezydenta republiki fińskiej, w którym udziela on dymisji ministrowi spraw wewnętrznych Leino, zwalniając go jednocześnie ze stanowiska członka Rady Stanu. Pełniącym obowiązki ministra spraw wewnętrznych wyznaczono chwilowo min. Eino Kilpi.

Udzielenie dymisji ministrowi Leino, który jest przedstawicielem Demokratycznego Związku Ludowego Finlandii, wywołało olbrzymią falę protestów w fińskiej klasie robotniczej.

Oświadczenie prezydenta republiki głosi: „Wobec tego, że członkowie Rady Stanu, zgodnie z paragrafem 36 Konstytucji, powinni posiadać zaufanie sejmowi, a ten 19 maja wyraził nieufność ministrowi spraw wewnętrznych Leino, zwalniam go z pełnienia obowiązków członka Rady Stanu”. Jak komunikuje „Kauppalehti”, według posiadanych przez ten dziennik wiadomości, minister Leino nie prosił o udzielenie mu dymisji.

Dzienniki podkreślają, że dymisja ministra spraw wewnętrznych wywołała zaniepokojenie wśród mas pracujących w Finlandii.

W całym kraju odbywają się wieloletnie wiece, na których robotnicy dają wyraz oburzeniu z powodu antydemokratycznej działalności elementów prawicowych. Uczestnicy wieców wypowiadają się na rzecz kontynuowania demokratycznego kursu w Finlandii.

Do Rady Stanu zwróciło się szereg delegacji robotniczych, których prezydent jednak nie przyjął, wobec czego złożyły one rezolucje i oświadczenia na ręce premiera. W rezolucjach tych delegacje domagają się w imieniu robotników fabryk w Helsinkach, aby teka ministra spraw wewnętrznych spoczywała nadal w rękach przedstawiciela Demokratycznego Związku Ludowego Finlandii.

Dziennik „Vapaa Sana” komunikuje,

że premier rządu fińskiego, Pekka Oviattinen, w odpowiedzi, skierowanej do delegacji robotniczych, że nie zgłasza żadnych pretensji do ministra Leino, ponieważ wypełniał on swe obowiązki pod każdym względem bez zarzutu. Zdaniem premiera, Leino powinien pozostać na stanowisku ministra spraw wewnętrznych, a w każdym razie kierownictwo ministerstwa powinno pozostać w rękach lewicowej, według określonego klucza partyjnego, regulującego stosunek sił w rządzie.

Rezolucja Demokratycznego Związku Ludowego

Komitet Wykonawczy Demokratycznego Związku Ludowego Finlandii, na posiedzeniu zwołanym w związku z dymisją ministra spraw wewnętrznych Leino, uchwalił rezolucję, w której czytamy m. in.: Minister spraw wewnętrznych Leino, który przez przeszło 3 lata przeciwstawiał się atakom na wolność demokratyczną, został zwolniony ze swego stanowiska, na skutek votum nieufności, uchwalonego przez blok reakcyjny w parlamencie.

Komitet Wykonawczy — wyraża ustępującemu ministrowi spraw wewnętrznych swą wdzięczność, za dokonaną pracę z pożytkiem dla sprawy

Oświata ważnym odcinkiem walki o oblicze Polski Ludowej

Kongres ZNP rozpoczął się wczoraj w Poznaniu

56 rocznica urodzin marszałka Tito



Jugosławia obchodzi rocznicę urodzin marszałka Tito, w związku z czym zamieszczamy na str. 2 artykuł. Na zdjęciu Tito w otoczeniu młodzieży

Wieczór polsko-jugosłowiański w dniu urodzin marsz. Tito

WARSZAWA. 24 maja br., z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej w Warszawie, odbył się w sali Komitetu Słowiańskiego wieczór poświęcony rocznicy urodzin bohaterskiego przywódcy narodów Jugosławii marszałka Józefa Broz Tito.

Na uroczystość przybyli: przedstawiciele ambasady Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii z radcą p. Jozę Zemljakiem i attaché wojskowym plk. Novak Djokovićem oraz przedstawiciele stołecznych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej; z prezesem Towarzystwa min. Grubeckim na czele. Szczególnie licznie reprezentowane było kóło T-wa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej z

terenu Wojska Polskiego oraz szkół średnich i akademickich.

Część oficjalną, w imieniu Woj. Zarządu Tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej zagaił poseł Janusz. Po ukończeniu się Prezydium, w którym zajęli miejsca radca Zemljak, plk. Djokovic, małżonka ambasadora Jugosławii p. Pribicevic i min. Grubecki — członek zarządu Głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Jugosłowiańskiej Skudnieński wygłosił referat, obrazujący zwycięską walkę z faszystami i ofiarą pracę nad pokojową odbudową kraju narodów Jugosławii pod wodzą bohaterskiego marszałka Broz Tito.

Uroczystość zakończyły występy artystyczne, poświęcone pieśniami i muzyce jugosłowiańskiej.

Opinia publiczna wymogła zgodę Aten na przyjazd Czerwonego Krzyża

RYM (PAP). Jak donosi rozgłośnia wolnej Grecji, rząd ateński zgodził się pod naciskiem światowej opinii publicznej na przyjazd delegacji Między-

narodowego Czerwonego Krzyża do Grecji. Delegacja zbadać ma na miejscu okoliczności egzekucji, dokonywanych na b. partyzantach greckich.

Akty terroru ze strony faszystowskiego rządu Grecji nie ustają. W Rumeli faszysty rozstrzelali 12 niewinnych obywateli. W Laminie aresztowano 210 osób, w Aleksandropolisie wręczono do więzienia ponad 300 obywateli, 63 mieszkańców Karpenisu zesłano na wyspę.

Premier Bułgarii przybędzie do Warszawy

Premier Bułgarii Dymitrow przybędzie 28 maja do Polski wraz z delegacją rządową, celem podpisania polsko-bułgarskiego układu o wzajemnych stosunkach.

Premier Dymitrow, jako gość rządu polskiego, podejmowany będzie przez Premiera Cyrankiewicza. Pobyt jego w Polsce trwać będzie 3 dni.

Dwie ofiary faszystowskich morderców

Dnia 19.V. br. o godzinie 17 we wsi Krzynowłoga-Wielka, pow. Przasnysz, padł z rąk faszystów Woźniak Jerzy, lat 24, absolwent Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej.

Woźniak Jerzy był aktywnym członkiem ZWM od 1947 roku.

Wraz z nim został zabity go 19-letni kolega, nie należący do żadnej partii politycznej, ani organizacji młodzieżowej.

Cześć ich pamięci!

Opolanka — rekordzistka młodzieżowego wycieczki pracy

OPOLE. W hucie „Borek” na Śląsku opolskim odbyło się ogłoszenie wyników czwartego etapu młodzieżowego wycieczki pracy.

Tow. Premier Cyrankiewicz przemawiał w pierwszym dniu obrad

Przy udziale 1300 delegatów z całej Polski rozpoczął się wczoraj w Poznaniu drugi zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wielką wagę Zjazdu podkreśla przesłanie przez Prezydenta Bieruta odręcznego pisma z pozdrowieniami (dosłowny tekst listu podajemy obok) jak również obecność Tow. Premiera Cyrankiewicza, któremu delegaci zgłoszali żywiołową owację, przedstawiciele partii robotniczych tow. Rusinka, tow. Bienkowskiego, i tow. ministra Skrzyszewskiego, wiceministrów tow. Sokorskiego i Garnarczyka, Sekretarza KCZP tow. Geberta. W zjeździe uczestniczą również przybyłe specjalne delegacje nauczycielskich organizacji zawodowych Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Węgier i Albanii. Nauczyciele radziecy wobec nie możliwości przybycia na zjazd nadawali depesze z pozdrowieniami.

W pierwszym dniu zjazdu przemówienie wygłosił tow. Premier Cyrankiewicz mówiąc m. in.:

W imieniu Rządu R. P. witam drugi w Odrodzonej Polsce Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Gdy stoję tutaj wśród was — delegatów, nasuwa mi się nieodparcie porównanie z waszym pierwszym zjazdem, który odbył się w listopadzie 1946 r. w Bytomiu. Wtedy dopiero kładliśmy fundamenty gospodarcze i polityczne nowego państwa, nowego nie tylko dlatego, że dopiero co zrzuciliśmy jarzmo najokropniejszej okupacji hitlerowskiej, ale także dlatego, że budowaliśmy od nowa — z ogólnym postanowieniem oparcia tego państwa na innych niż dotąd, niż przed wojną, zasadach. Miało to być, zgodnie z Manifestem Lipcowym, państwo mas ludowych, państwo mas pracujących, zbudowane na podstawie sprawiedliwości społecznej, państwo demokracji ludowej.

Z perspektywy tych dwóch lat, które dzieli nas od zjazdu bytomskiego, widać wyraźnie i jasno wyniki naszych wspólnych wysiłków. Widać, że nie cofaliśmy się, ani na krok z drogi wytyczonej Manifestem Lipcowym.

Konsekwentna walka

Nie wszystkim nasze cele i zamierzenia wydawały się wtedy jasne. Zreby nowo państwa ludowego wylaniały się dopiero z mgławy po wojennej chaos. Wielu mogło się wydawać, że przyszłość jest wielką niewiadomą, a trwałość Polski Ludowej sprawą do dyskusji. Ci, którzy nie byli w owym czasie pewni siebie i partii politycznych bloku demokratycznego, mogą dziś ocenić, jak stanowcza i konsekwentna była walka mas ludowych w Polsce.

Mówię to do was, którzy szkolicie naszą młodzież, bo dla was ważne jest nie tylko to, jakie są warunki tego szkolenia, ile mamy izb szkolnych, ile mamy budynków odpowiednich na szkoły, dobrych podręczników, ile mamy pomocy szkolnych, a przecież i na tym polu zrobione zostało już bardzo dużo przy wspólnym wysiłku.

Dla was ważnym jest — bo to warunkuje zapał do pracy — w jakich warunkach społecznych i w imię jakiej ideologii kształcicie się i jakimi perspektywami żyjecie.

W ciągu tych 2 i pół lat, dzielących nas od zjazdu bytomskiego, nie zdołaliśmy jeszcze zapewnić odpowiedniego poziomu materialnego szkolnictwu naszemu. Napewno warunki, w których przychodził wam uczyć, dalekie są od tego, co chcemy jak najszybciej osiągnąć i Rząd zdaje sobie z tego sprawę.

Poprawa bytu

Przyczyna tego jest jasna: każdy wie, w jakim stanie wydarliśmy Polskę z rąk hitlerowskiego najeźdźcy. Miał was zapewnić, że poprawa warunków materialnych szkolnictwa i życia i bytu nauczycielstwa, jest naszą gorącą troską i konkretne formy tej poprawy są przez Rząd opracowywane.

Ale już dziś możemy wspólnie stwierdzić, że zrealizowaliśmy rzecz dla każdego obywatela Rzeczypospolitej niesłychanie istotną, stwarzamy warunki równego startu dla każdego polskiego dziecka, obaliliśmy system przywilejów, który powodował, że na wyższe uczelnie polskie znikomo tylko odsetek chłopskiej i robotniczej młodzieży mógł się dostać, że wykształcenie było przywilejem klas mieszczańskich i burżuazyjnych. Dziś każdy z Was ma swia domość, że dziecko, które na kształci nie będzie odrzucane od szkół wyższych dlatego tylko, że wyszło z klas poprzednio upośledzonych. Będzie miało baczność, by ta równość umożliwić — poprzez was — każdemu dziecku wyższe wykształcenie.

Przeobraziła się w tych latach naszej wspólnej walki treść społeczna Państwa Polskiego. Nie jest ono

już monopolem klas i warstw posiadających. Jest państwem mas pracujących państwem polskiego robotnika, chłopca i pracownika umysłowego. Gwarantem tej treści politycznej Odrodzonej Polski jest sojusz robotniczo — chłopski i jedność działania polskiego ruchu robotniczego. Jedność przerażająca się właśnie z jednolitego frontu w całkowite zjednoczenie organizacyjne. Nowa treść społeczna Państwa Polskiego sprawiła, że nowej treści nabrały też wartości wychowawcze szkoły polskiej.

Pojęcie patriotyzmu

Innego, głębszego przede wszystkim znaczenia nabrało pojęcie patriotyzmu. Był on niegdyś wpaływ w młodzież szkolną w sfaszywanym i zakłamany w ujęciu. Wyrażał się często w czynach, wyrośnięty nacjonalizm. I miał na celu rozbrojenie duchowe wychodzącego w życie obywatela, by biernie anosił ustrój krzywdy i wyszoku, by nie buntował się i znosił w pokorze swój los. Ten (wczesny) patriotyzm, ostanijający interesy ias uprzywilejowanych frazesem rzekomego interesu państwa, był demoralizujący i szkodliwy.

Przeciwstawiamy mu dzisiejszy patriotyzm Polski Ludowej, poczucie związku Obywatela z jego własnym Państwem. Patriotyzm, które nie jest wyrazicielem cudzych interesów, lecz interesów każdego człowieka pracy. Kształcenie młodzieży — najszybszym poczuciu patriotyzmu Polski Ludowej jest dziś zgodne z sumieniem każdego nauczyciela i wychowawcy, który rozumie swe obowiązki.

Ruch robotniczy w sojuszu z ruchem ludowym stworzył warunki, w których możliwa jest realizacja tak pojętego patriotyzmu. Ale budowa Polski Ludowej, utrwalenie jej przyśrodkiem, zapewnienie pomyślnego jej rozwoju i dobrobytu gospodarczego zależy nie tylko od ustroju politycznego i sukcesów naszej gospodarki. Zależy też w ogromnym stopniu, w stopniu decydującym, od oblicza przyzłego obywatela.

Odpowiedzialne zadania

W szkołach Polski Ludowej dorasta dziś pokolenie związane całą swą świadomością z nową rzeczywistością. Od tego, jak ta świadomość zostanie ukształtowana, zależy przyszłość Polski. Te świadomości kształtujemy wy właśnie. I dlatego jesteśmy jednym z czołowych oddziałów wielkiej armii robotniczo — chłopskiej budującej przyszłość tej Polski. W waszych rękach znajduje się najbardziej odpowiedzialny odcinek walki. Wy formujecie to, co mamy najcenniejsze — umysły i poglądy młodzieży. W tej najtrudniejszej i najbardziej odpowiedzialnej pracy możecie zawsze liczyć na pomoc, poparcie i sympatie całego społeczeństwa i na pełne zrozumienie ze strony Rządu Rzeczypospolitej.

Przemówienie tow. min. Skrzyszewskiego

Jako drugi z mówców imieniem Ministerstwa Oświaty, zabrał głos tow. min. Skrzyszewski.

Tow. min. Skrzyszewski podkreślił, na wstępie, że w wielkim dziele upowszechnienia kultury i oświaty w Polsce nie może braknąć i nie brakuje Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Min. Skrzyszewski omówił następnie pokrótce osiągnięcia ubiegłego okresu. „W ubiegłym roku w zakresie przedszkolnym przekroczyliśmy w stosunku do liczby mieszkańców czterokrotnie stan z 1938 r. W zakresie szkolnictwa podstawowego osłagamy cyfry przedwojenne, w zakresie szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego — półtora razy więcej. W szkolnic-

(Dalszy ciąg sprawozdania na str. 4)



Nr 142 Warszawa, 25 maja 1948 r. Rok 54

O nowo oblicze ZNP

PAŃSTWO i naród widzi w nauczycielstwie polskim ofiarny zespół pracowników, którzy mają do zrealizowania szczególnie ważne zadania — wychowanie i kształcenie młodego pokolenia Polaków.

Oto wyjątek z odrębnego pisma, skierowanego przez Prezydenta Bolesława Bierutę do obradującego obecnie w Poznaniu Kongresu Związku Nauczycielstwa Polskiego. W przytoczonej myśli zawarta jest głęboka prawda. Przyszłość Polski Ludowej, trwałość dokonanych przemian, ciągłość procesu rozwojowego, zależy od młodzieży, która w normalnej rzeczy kolei, przejmować będzie w swoje ręce ciężar kontynuowania rozpoczętego dzieła.

Bez świadomości swych zadań nauczyciela i wychowawcy warunków tego nie spełnimy.

POWODZENIE „polskiej rewolucji” zapewniła przede wszystkim postawa i wysiłek zorganizowanego świata pracy.

Na ruchu zawodowym, na organizacjach robotniczych, pracowniczych i chłopskich powołanych do kierowania masami pracowniczymi, do mobilizowania ich wysiłków, do reprezentowania ich dążeń i ich interesów, spoczywa odpowiedzialność za utrwalenie owoców rewolucji. Przeorganizowane i zjednoczone po wojnie związki zawodowe, zrzeszone w Komisji Centralnej Związków Zawodowych, obok działających równoległe, choć na innym torze i w innej płaszczyźnie partii politycznych — pozwoliły stworzyć na wszystkich odcinkach sprzyjającą atmosferę pracy, zapala i ciarność, bez której procesy odbudowy napotykałyby na wiele trudności.

W tej atmosferze zrodziła się akcja współzawodnicstwa pracy i akcja oszczędzania; dzięki niej wygrywamy walkę ze spekulacją i nadużyciami.

ZWIĄZEK Nauczycielstwa Polskiego do tej rodziny Związków Zawodowych należał i należy. Niestety, mimo wielkich postępów tradycji z okresu międzywojennego, mimo wspaniałej przeszłości, powojenny ZNP początkowo nie dotrzymywał kroku zorganizowanemu światu pracy. Niewątpliwie jest to w dużej mierze winą postawy ezolowego aktywu związkowego, wynikiem nastrojów panujących wśród nauczycieli, zwłaszcza w pierwszym roku po wyzwoleniu. Przynamy, zgodnie z prawdą, że postawa ta i nastroje napotykały na opór uświadomionej i twórczej części nauczycielstwa. W ciągu trzech lat swej działalności ZNP odrzuciło się i przechrodziło ideologiczną ewolucję.

Obecnie poprzez zmianę kierownictwa i poprzez zmianę swej konstytucji związkowej, ZNP może nadrobić zaległości. Znając klimat zjazdów powiatowych i wojewódzkich przed kongresem, nie wątpimy, że to w Poznaniu nastąpi.

NIEWĄTPLIWIE na Kongresie poruszona będzie sprawa uposażeń. Mamy tu do zanotowania oświadczenie tow. premiera, stwierdzające, że rząd opracowuje już konkretne formy poprawy bytu nauczycieli. To miarodajne zapewnienie szefa rządu jest dowodem powstania realnych możliwości lepszego i wyższego wynagrodzenia pracowników oświatowych.

Możliwości tych nie było wczoraj, ponieważ nie wystarczyło mechaniczne podwyższenie uposażeń, bez równoczesnego wprowadzenia na rynek odpowiedniej ilości towarów. Gdyby np. 100.000 nauczycieli podnieśli miesięczne pobory o 1.000 złotych, to do obiegu weszłoby 100.000.000 złotych. Wobec braku towarów byłoby to oczywiście podwyżka nominalna, a nie realna. Przewidująca i planowa gospodarka finansowa, gwarantująca trwałość naszej waluty i zapewniająca rozbudowę życia gospodarczego, a zwłaszcza przemysłu — stworzyła dziś możliwości poprawy realnych płac nauczycieli.

Potrzebę poprawy bytu nauczycieli rozumieliśmy od początku i to słuszenie docenialiśmy jej pilność. Dziś z radością stwierdzamy, że te słusze postulaty mogą być zrealizowane. Pozwoli to nauczycielom na wydatniejszą, a tak ważną dla Polski Ludowej, pracę nad przygotowaniem do życia przyszłych budowniczych odrodzonego państwa.

Ile można zarobić na 5 miliardach dolarów? Tajniki funkcjonowania Planu Marshalla

A teraz zaczyna się wielkie zjawisko. Do zgraniecia jest sumka nie byle jaka: pięć miliardów dolarów z okładem. Tyle bowiem wynosi ogólna suma kredytów, przyznanych na realizację Planu Marshalla. Kto zainkasuje tę kwotę? Odpowiedź, zdawałoby się, jest prosta: kraje, którym przyznano pomoc. Tak myśleć może tylko lalek, czyli osoba prostodusza, która naczytała się mów Marshalla i biorąc je dosłownie, zrozumiała, że chodzi o pomoc dla zniszczonych wojną krajów Europy zachodniej.

Zysk do kieszeni

A więc kto zainkasuje miliardy? Większość towarów zakupiona będzie i dostarczona za pośrednictwem prywatnych przedsiębiorców — pisze wamłankowany tygodnik. — Zysk pójdzie do kieszeni przemysłowców, kupców, pośredników i firm transportowych. Rząd amerykański ma się trzymać zasady nie wtrącania do transakcji handlowych.

„Pomoc dla Europy oznacza wspaniałą koniunkturę dla amerykańskiego przemysłu i stwarza ogromne możliwości zysku dla milionów przedsiębiorców... — ciągnie pismo. — Zwoła Kongres Stanów Zjednoczonych towary przeznaczona dla Europy pójdą drogą prywatnego handlu. Będą kupowane i sprzedawane z zyskiem przez prywatnych dostawców surowców, przez fabrykantów, hurtowników, brokerów i eksporterów

amerykańskich. Przewożą je prywatne statki handlowe. W Europie przywiezione towary, zanim dotrą do rąk konsumenta, będą znowu nabywane i sprzedawane przez liczne firmy i osoby prywatne.

Za każdym razem, gdy towar przejdzie z rąk do rąk, prywatni pośrednicy, kupcy i przedsiębiorcy otrzymają wynagrodzenie za swe usługi.

Obrotów towarem wartości 5 miliardów 300 milionów dolarów odbędzie się przy minimum kontroli i nadzoru, przy maksymalnym zastosowaniu normalnych metod handlowych.

Wiemy już zatem, kto zainkasuje zyski. Spróbujmy teraz zapoznać się z samym mechanizmem operacji.

Z ręki do ręki

Przyjmijmy, że transakcja dotyczy dostaw pszenicy do Belgii. Farmer amerykański dostarcza swój zbiór do wielkich elewatorów, zbożowych. Stamtąd ekupuje je hurtownik, i sprzedaje z kolei przedsiębiorcom mynarskim. Po drodze towar przechodzi, przez ręce paru pośredników, zarabia więc na nim kolej (prywatna), firmy transportowe, ubezpieczeniowe, maklerzy giełdowi i bank, który całą rzecz finansuje. Wreszcie młynarz amerykański sprzedaje mąkę eksporterowi, który zawiera umowę na dostawę mąki pszennej do Belgii.

W tym miejscu wkracza — od krótko — rząd amerykański, Administrator Planu Marshalla rejestruje transakcję dostawy mąki do Belgii, zatwierdza ją i poleca zanisać na przydatny belgijski. Biuro Handlu Zagranicznego wydaje eksporterowi licencję wywozową. Teraz eksporter ciągnie czek na bank handlowy, który jest upoważniony przez Admi-

nistrację Planu Marshalla do finansowania transakcji eksportowych w ramach planu. Bank płaci eksporterowi i odbiera należność od rządu amerykańskiego. Dolar przesyła z ręki rządu, za pośrednictwem banku prywatnego, do rąk eksportera, a od niego do banku, który uprzednio finansował wstępny etap transakcji.

Na każdym etapie zysk przestąpi do kieszeni prywatnego przedsiębiorcy lub banku.

Teraz zarobi jeszcze tylko firma przewoźnicza w porcie, oraz amerykańskie towarzystwo okrętowe. Później — kolej na europejskiego przedsiębiorcę. W belgijskim porcie wyładunkowym importer miejscowy epże daje mąkę hurtownikowi i inkasuje swój zysk. Mąka idzie na rynek i na bywa ją detalista, cukiernik lub piekarz. Odtąd miejsce jest już tylko na drobne zarobki dalszych pośredników i... szczęśliwy Belg zjada na śniadanie białą bułeczkę z amerykańskiej mąki. Jeżeli się chwile zastanowi, rozraduje go myśl, że tytuł zarobko zdobył na drodze na jego bułeczce i tyle fortun wyrosło na niej po tamtej stronie Atlantyku.

Konta specjalne

Kolej jednak na rząd belgijski. On to bowiem inkasuje od belgijskiego importera należność za nabytą mąkę amerykańską i deponuje sumę we frankach na specjalnym koncie w Banku Narodowym. Takie konta specjalne powstaną w każdym kraju, ko rzystającym z pomocy marshallowskiej i pozostają pod kontrolą Administracji Planu Marshalla. Wszelkie sumy zdeponowane na tych kontach, jako zapłata za dostawy amerykańskie, mogą być podejmowane tylko za zgodą Administracji Planu Marshalla, działającej jako organ rządu amerykańskiego.

„Zyski p... do kieszeni przedsiębiorców amerykańskich na każdym etapie dostaw europejskich — pisze z dumą tygodnik U. S. News — W Stanach Zjednoczonych stal, kowalczuk, zboże i inne surowce przejdą przez ręce przetwórców, pośredników i kupców, zanim dotrą do nabywcy”.

I wszędzie zyski!

Jeszcze w trakcie dyskusowania Planu Marshalla organ wielkiej finansjery nowojorskiej, The Financial World pisał w korespondencji z Waszyngtonu:

„Nie ma tygodnia, by któryś z wyższych urzędników administracji federalnej nie zapewniał poufnie przedstawicielom kół gospodarczych, że właściwym celem Planu Marshalla jest rozszerzenie wpływu kapitalistów i przedsiębiorców amerykańskich na świecie. Jeden z urzędników Departamentu Handlu oświadczył niedawno korespondentowi The Financial World: „Oczywiście, że to jest imperializm, i dobrze, że tak jest”.

Pozostaje do wyjaśnienia małe pytanie: a kto za to płaci?

Odpowiedź jest prosta: podatnik amerykański najpierw, konsument europejski później.

Gdyby nam jeszcze tylko zechciał kto wyjaśnić, dlaczego wszystko to nazywa się Planem Pomocy Europie — byliśmy już zupełnie zorientowani.

R. LEWINSKI

Jugosławia marszałka Tito

Dzieło, które realizuje w Jugosławii marszałek Tito, jest równe w swej wadze czynom jugosłowiańskich bojowników, którzy walczyli pod jego kierownictwem o wyzwolenie narodowe. Podobnie jak walka o wyzwolenie narodowe doprowadziła lud do władzy, tak bitwa o budowę nowej Jugosławii — prowadzi do dobrobytu każdego obywatela z osobna i wszystkich narodów jugosłowiańskich.

Byłoby niestosowną rzeczą oddzielać rolę marszałka Tito w okresie wojny od tej, jaką odgrywa w chwili obecnej, w warunkach pokojowej budowy Jugosławii, podobnie jak było by niestosowne, oddzielać bohaterstwa czynów narodów jugosłowiańskich z czasów walki o wyzwolenie narodowe od wspaniałych wysiłków w dziedzinie budowy nowej Jugosławii. Oba te czynniki są ze sobą nierozdzielnie zespolone, jak Tito i narody jugosłowiańskie. Tito prowadzi naród po jedynie możliwej, jedynie słusznej, narodowej drodze.

Pomimo nurtujących prążeń i dążeń do zjednoczenia się ludu Jugosławii kształtowały swój los w rozbiciu. Było to następstwem polityki panujących klik szowinistycznych. Narody Jugosławii rzeczywiście i całkowicie zjednoczyły się dopiero w czasie walki o wyzwolenie narodowe, kiedy to śmiertelnie niebezpieczeństwo zagroziło ich bytowi narodowemu. Od tych dni datuje się ich wspólna historia.

Wszystkie sły reakcji, wszystko, co było wykładnikiem ciemnienia, rozwijało niesłychaną aktywność, aby właśnie wówczas do głębi rozdzielić i skłócić lud Jugosławii i wydać go na łup faszyzmu niemieckiego. Trzeba było kogoś, kto potrafił zjednoczyć w walce o wspólny los i był narodowy. Taką postacią mógł być tylko ten, kto głosił nowe idee — idee braterstwa i równoprawności narodów, wyzwolenia świata pracy.

Był nim marszałek Józef Broz-Tito.

Walka o wyzwolenie narodowe nie dałaby wyników, gdyby nie zabezpieczyła interesów mas ludowych. Bojownicy jugosłowiańscy składając swe życie w ofiarę byli przekonani, iż umierają w walce z okupantem o sprawę ludzi pracy, o budowę takiej Jugosławii, w której nie będzie miejsca dla eksploatowanych i dla eksplloatujących. Nowej Jugosławii nie można sobie poprostu wyobrazić bez nowej gospodarki.

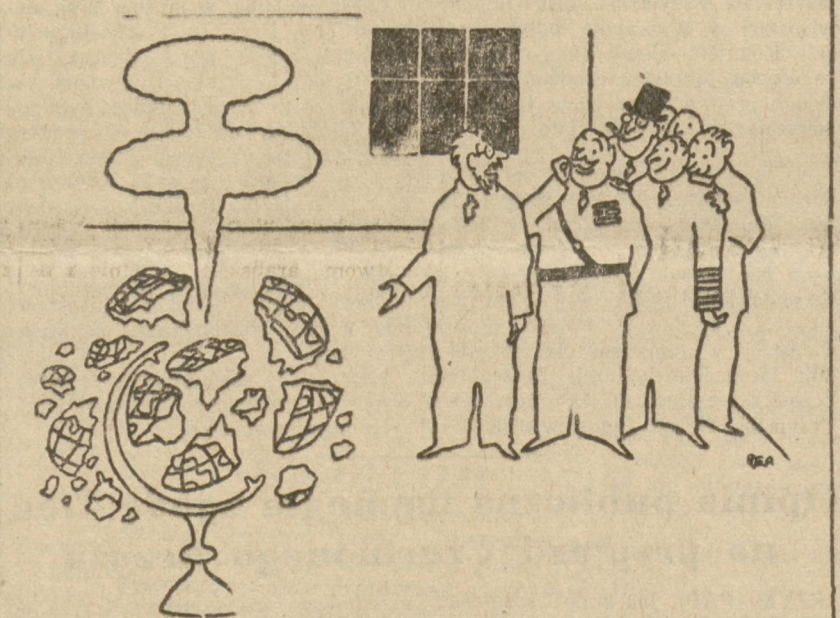
Tito jest inspiratorem i bezpośrednim organizatorem tego wspaniałego entuzjazmu pracy, który ogarnął całą Jugosławię. Jest twórcą jugosłowiańskiego Planu Pięcioletniego, kieruje pracą i bitwą ludu o budowę kraju, walką z marnotrawstwem, lenistwem i szkodnictwem wszelkiego rodzaju.

Nowa Jugosławia pod przewodem Tita zaczyna już powoli zarysowywać swe oblicze na arenie światowej. Jugosławia staje się wzorem, jak w naszej epoce mały kraj może wywalczyć sobie niepodległość i dźwignąć się własnymi siłami. Obok bohaterstwa Jugosławii wstępują na arenę dzielową równie piękna i wspaniała Jugosławia pracująca.

Tito jest ucieleśnieniem walki narodowej, dążeń ludzi pracy do realizacji nowego, szczęśliwego życia. Jest nauczycielem i wodzem narodów Jugosławii. Wierzy w nie z tą samą siłą, jak one w niego.

MILOVAN DZILAS

W epoce bomby atomowej



Ostrzegam was panowie, że nie ma jeszcze podstaw do nadmiernej optymizmu. Rzecz znajduje się narazie w stadium badań laboratoryjnych (Collier's)

Wilk w owczej skórze

Jerzy Winnicki

Czytelnik prasy polskiej na podstawie lektury telegramów niewątpliwie dobrze się już orientuje, że sprawca krwawej wojny w Palestynie jest imperializm brytyjski. Jawne dostawy broni dla państw arabskich i ochotniczych band arabskich, rola brytyjskiego pułkownika Glubba, występującego obecnie w postaci transfjordńskiego generała Glubb - Paszy, udział w agresji t. zw. Legionu Arabskiego, dowodzonego przez brytyjskich oficerów i opłacanego z państwowego budżetu W. Brytanii, wskazuje ponad wszelką wątpliwość, że właściwie agresorem w Palestynie jest W. Brytania, a wojska arabskie działające na tym terenie, spełniają tylko rolę najmitów imperializmu brytyjskiego.

Mimo to, propaganda brytyjska usiłuje w dalszym ciągu mamić światową opinię publiczną, przedstawiając politykę brytyjską w Palestynie w roli „pocziwego wujaszka”, który w ciągu 28 lat trwania mandatu brytyjskiego w Palestynie czynił rzekomo „nadmierne wysiłki”, aby „pogodzić” zwadzone narody arabski i żydowski, co mu się nie udało wskutek „zawziętości” obu stron. Wleje — w dniu, w którym na zarek rowany przez Brytyjczyków hotelu jerozolimskim „King David”, mieszczącym bura administrację brytyjskiej w Palestynie, została opuszczona państwowa flaga brytyjska na znak zakończenia mandatu brytyjskiego nad Palestyną. W prasie i radio londyńskim ukazały się pełne namaszczenia artykuły, które w słowach równie wznieśliwych, jak i obłudnych usiłowały przekonać opinię publiczną w Anglii poza jej granicami, że „W Brytania nie potrzebuje się wstydzć swej misji w Palestynie, gdyż w ciągu czterech wieków swych rządów w tym kraju podniosła go na wyższy stopień cywilizacyjny i ekonomiczny”.

Wszystko to jest zwyczajnym kłamstwem, obliczonym na oszukanie za-

równo własnych obywateli, jak i latwo weryfikowalnych zagranicą. Rządy brytyjskie w Palestynie w ciągu bez mała 30 lat, były jednym pasmem intryg między Arabami i Żydami. Były to najtypowsze rządy kolonialne z całym aparatem terroru policyjnego, deptaniem praw ludzkich i obywatelskich, wyzysku ekonomicznego i eksploatacji kolonialnej.

Abym ocenę w pełni „demokratyczność” rządów brytyjskich w Palestynie, należy uświadomić sobie, że od roku 1945 na każdych 18 mieszkańców Palestyny (Żydów i Arabów) przypadał i policjant brytyjski. O tym, oczywiście, nie wiedzą mieszkańcy W. Brytanii, widujący policjanta znacznie rzadziej (w Szkocji przypada i policjant na 702 mieszkańców, w Walii — na 652 i Pn. Irlandii — na 436).

Drakońskie przepisy policyjne oddawały każdego mieszkańca Palestyny na łaskę i niełaskę brytyjskich władz administracyjnych. Każdy oficer armii brytyjskiej lub policjant miał prawo zaaresztować każdego obywatela palestyńskiego bez podania motywów, a każdy dowódca brytyjski mógł wysłać go do obozu koncentracyjnego w Palestynie lub poza jej granicami (wysłano do obozów w Cyrenajce bez rozprawy sądowej, a nawet bez sturmowania aktu oskarżenia. Nie dziwnego, że więźnia w Palestynie były przepalone, a 20 proc. podatków wyiskany przez rząd z ludności Palestyny szło na policję i w gienia, akurat pięć razy tyle, co na oświatę w tym kraju.

Polityka ekonomiczna, prowadzona przez rząd brytyjski w Palestynie, ściśle odpowiadała zasadom realizowanym na odcinku społecznym. Największą część podatków stanowiły wyiskany pośrednie, obciążające — przede wszystkim szerokie masy ubogiej ludności. Bogacze byli wolni od podatków od kapitalów i spadków. Rząd skreślał

systematycznie wszelkie pozycje budżetu przeznaczane na nawodnienie i ulepszenie kultury rolnej, natomiast popierał banki angielskie, jak np. „Barclay's Bank” lub „Anglo - Palest Bank”, które przez system nadmiernych procentów i rachunków żyrowych wpędzały rolników w sytuację bez wyjścia, poczem zmuszały ich do odsprzedaży ziemi w wielkim obszarom.

Szczególnie zaciekle mandatowy rząd brytyjski zwalczał rozwój przemysłu w Palestynie, działając zarówno w interesie eksportu brytyjskiego, jak również w celu przeciwdziałania rozwojowi palestyńskiej klasy robotniczej. Brytyjskie władze mandatowe systematycznie ograniczały wóz do Palestyny maszyn i urządzeń przemysłowych, utrudniały import surowców przemysłowych, nakładając wysokie ceny i opłaty przewozone na takie artykuły jak: żelazo, drzewo, nasiona oleiste, nici itp. Wzgardami w kierujących brytyjskich, cieszyła się tylko uprawa cytrusów, (pomarańcze, cytryny i grejpfruty), gdyż podobnie jak w innych krajach kolonialnych, rząd popierał monokulturę rolniczą, przeznaczoną na import do krajów Imperium Brytyjskiego.

Natomiast wielkim poparciem rządu mandatowego cieszyły się różne monopole brytyjskie, jak np. monopol stalowy (Steel Bros), transportowy i monopol na handel zbożem i mączką. Oczywiście w parze z taką polityką, szła polityka popierania reakcyjnych grup żydowskich i arabskich, jako najwzniejszych podopiecznych imperializmu brytyjskiego w Palestynie.

Przywódcy osławionej żydowskiej organizacji faszystowskiej „Irgun Zwi Leumi”, co znaczy „Narodowe Siły Zbrojne” — żydowskie NSZ, której akty terrorystyczne tyle usług okazały Brytyjczykom, „usprawiedliwiają” rząd „twardej ręki” w Palestynie, —

przeszli przeszkolenie w szeregach armii Andersa, z których został zwolnieni na rozkaz wojskowego wywiadu angielskiego. Równym poparciem władz brytyjskich cieszyły się tajne organizacje terrorystyczne Arabów — w których jako instruktorzy występował b. oficerowie hitlerowscy, zwolnieni z obozów jenieckich na Bliskim Wschodzie oraz rzekomo „dezertery” z armii brytyjskiej.

Kłócenie Żydów z Arabami w polityce brytyjskiej posiadała dawną tradycję. W roku 1915 brytyjski Wysoki Komisarz w Egipcie, Mac Mahon o. n. im. Hussein emu, że rząd brytyjski zamierza utworzyć „Federację Arabską”, w skład której wejdzie również Palestyna. W dwa lata później rząd brytyjski wydał „Deklarację Balfoura”, obucującą Żydom utworzenie w Palestynie „Żydowskiej Siedziby Narodowej”. Od tego czasu rząd brytyjski systematycznie czynił sprzeczne obietnice naprzemian to jednej, to drugiej stronie, aż do czasu, gdy przy pomocy stwo zmeję przez siebie „Ligi Arabskiej”, zdolał doprowadzić stosunki między Żydami i Arabami do stanu wrzenia.

Z tą chwilą rząd brytyjski „złożył” mandat palestyński w ręce Organu Zacji Narodów Zjednoczonych oświadczaając, że „niedowolanie” wycofanie się z Palestyny, a w chwili, gdy Ogólny Zgromadzenie ONZ uchwaliło podał Palestynę i utworzone w tym kraju 2-ech niepodległych państw — arabskiego i żydowskiego, na Palestynie ruszyły czolgi angielskie, prowadzone przez Arabów i dowodzone przez brytyjskich oficerów.

Zbrodnicza polityka imperializmu brytyjskiego, tak jaskrawo uwidoczona na przykładzie Palestyny, może być przewyższona tylko przez jedno: przez obłudę, z jaką drapieżny lew brytyjski usiłuje stanąć przed światem w śnieżno-białej skórze baranka.

Kropki nad i

POWRÓT VON PAPPY

Von Pappen, zbrodniarz niemiecki, skazany na 10 lat przymusowych robót, przebywa obecnie w jednym z obozów w zachodnich Niemczech. Wprawdzie nie jest specjalnie zadowolony ze zbyt niskiej pensji miesięcznej (1000 marek), ale nie ma czasu narzekać, gdyż jest bardzo zajęty zarządzaniem... swymi rozległymi dobrami, których mu nie skonfiskowano.

Ponieważ „więźniom” jeszcze nie wolno opuszczać obozu — wszystkie bezpośrednie funkcje administracyjne spełnia jego syn, który przygotowuje letnią rezydencję na powrót „von pappy”. (a)

PŁATNE Z GÓRY

Szpital Dzieciątka Jezus. Do cent dr Opalski jest wybitnym neurologiem. W prywatnym gabinecie w szpitalu dr Opalski przyjmuje prywatnych pacjentów. Zapisy przyjmuje pielęgniarka szpitalna. Rozmowa między pacjentem a pielęgniarką: Pacjent: — Chciałbym do prof. Opalskiego. Pielęgniarka: — To kosztuje trzy tysiące złotych. Płatne z góry. Kropka. (i)

DOBROWOLNA OFIARA

Ten sam szpital. Ten sam oddział. Neurologiczny. Szeroko stosowane są zabiegi t. zw. elektrostraszają. Prywatny pacjent pyta o cenę zabiegu. Odpowiedź: — 750 zł. Pacjent płaci. Otrzymał dwa kwity. Na jednym czyta: Od p. X. V. otrzymano zł. 75 (siedem-

dziesiąt pięć) za dokonanie zabiegu — elektrowstrząsu. Na drugim: Od p. X. V. otrzymano zł. 675 (sześćset siedemdziesiąt pięć) jako dobrowolną ofiarę. (i)

KARIERA

W rejonie Dworca Głównego prasowali ogień sprzedawcy pocztówek, mający jedyną, niezaspioną wprost metodę ożywiania obrotów. Była to typowa „me oca zaskoczenia”. Cacy, cacy, niby za darmo, a kiedy już przechodził machinalnie schował pocztówkę do kieszeni, wtedy sprzedawca ujawniał się, żądając pieniędzy.

Od roku nie widać już na ulicy tych pomysłowych handlarzy. Metoda jednak żyje nadal. Skopio wali ją wszyscy biliterzy kin warszawskich, sprzedając w ten sposób programy. Wchodzisz do kina, kasują ci bilet, z biletem dostajesz program. Zrobisz parę kroków i... stop!

— A pieniądze, szanowny panie? Czy dawni kanciarze spod dworca zaawansowali? (v)

USTRONNY

„Słowo Powszechne” — Nr 139 z dnia 23 b.m. Czytujemy artykuł o Klubie Literackim w Sopocie: „Prelegentem jest zazwyczaj członek ZZLP, ale nie rzadko w tej roli występuje jakiś ustronny miłośnik literatury”. Po prelekcji pewien słuchacz „ustronnego” miłośnika powieścił się na ustronku w postronnym miejscu. (x)

PRZEGLĄD PRASY

PRYWATNY PRZEMYSŁ

200 tysięcy osób zatrudnia obecnie w Polsce przemysł prywatny. Dane te podaje „Rzeczpospolita” w artykule p.t. „Przemysł prywatny w cyfrach”.

Według danych Izby Przemysłowo-Handlowej z sierpnia ub. r., a dotyczących przeszło 17 tys. przedsiębiorstw, zatrudnienie w niektórych branżach kształtowało się w tym czasie w sposób następujący (cyfry zaokrąglone):

Przemysł	19,5 tys.
melowy i elektr.	11,2
chemiczny	7,2
włókienniczy	4,1
papierniczy	2,3
poligraficzny	13,6
drzewny	36,3
spożywczy	10,5
mineralny	53,1

Przemysł prywatny wykazuje wybitne tendencje rozwojowe:

Na koniec 1946 r. liczba zarejestrowanych przedsiębiorstw wyniosła ok. 14 tys. podczas kiedy według danych ze stycznia br. ilość ich przekroczyła 19 tys. Przyjmując, że duży procent z tej różnicy przypada na zakłady wówczas już czynne, a tylko nie zarejestrowane, to i tak wzrost ilości prywatnych zakładów przemysłowych należy uznać za bardzo duży.

Cyfrы wyraźnie wskazują, że wbrew narzekaniom części prywatnej inicjatywy, nie tylko handel, ale i przemysł prywatny w Polsce rozwija się niezgorzej.

Przed kongresem zjednoczeniowym akademików

Z inicjatywy środowiskowego Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej odbyło się w Łodzi zebranie aktywistów czterech studenckich organizacji ideowo-wychowawczych: ZNMS, AZWM „Zycie”, „Wici” oraz ZMD, poświęcone przedyskutowaniu założeń statutowo-organizacyjnych przyszłej zjednoczonej organizacji studenckiej.

W zebraniu uczestniczył przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży Akademickiej tow. Zenon Wróblewski.

W Warszawie odbyło się zebranie przewodniczących i sekretarzy Akademickich Komitetów Jedności Demokratycznej, na którym referat o założeniach programowych i statutowych zjednoczonej organizacji wygłosił tow. Zawadzki.

Sprostowanie

W sprawozdaniu z posiedzenia Sejmiku, omawiającego debatę nad nową strukturą spółdzielczą, w prze-mówieniu tow. p. J. Zerkowskiego wkraada się pomyłka. Mianowicie odnośnie rozwoju spółdzielczości wiejskiej, mówca stwierdził, że spółdzielnie mleczarsko- i jajczarskie przeprowadziły wielki skup jaj, w wyniku którego wywieziono w 1947 roku — 38 milionów jaj, a w roku 1948 zapowiada się wywóz 100 milionów jaj. W tej dziedzinie spółdzielczość przychodzi z pewną pomocą bilansowi handlowemu i płatniczemu Państwa.

Niemcy manifestują wolę zjednoczenia podpisując masowo listy petycyjne

W strefach zachodnich — szykany we wschodniej — liczny udział

BERLIN. (obsł. wł.). Pomimo wielkich trudności ze strony mocarstw zachodnich, Niemcy nie rezygnują z zamianowania swojej woli zjednoczenia.

23 maja rozpoczęło się w całych Niemczech referendum w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Referendum odbywa się przez zbieranie podpisów na formularzach, w których apeluje się do Rady Kontroli o utworzenie jednolitej demokratycznej republiki niemieckiej. Akcja zbierania podpisów trwać będzie 3 tygodnie.

Po raz pierwszy od 15 lat z okazji referendum powiewała na gmachach publicznych strefy radzieckiej Berlina czarno-czerwono-złota flaga republiki weimarskiej, ogłoszona przez Radę Ludową za godło Nowych Niemiec.

Z zupełnej swobody korzystają jedynie mieszkańcy strefy okupacyjnej radzieckiej. Wpisują się na listy wyłożone w lokalach wyborczych instytucjach publicznych, na dworcach kolei elektrycznej. Rezultatem pierwszego

dnia referendum jest złożenie podpisów przez 70 do 80 proc. mieszkańców radzieckiej strefy okupacyjnej.

Reprezje w zachodnich strefach

W zachodnich strefach okupacyjnych władze pozwoliły zbierać podpisy, ale zakazały jakiegokolwiek działalności propagandowej. W praktyce jednak przeszkody ze strony władz są ogromne. Zandarmeria francuska skonfiskowała listy rozłożone na dworcach kolei elektrycznej w sektorze francuskim. Amerykańska policja wojskowa ingerowała kilkakrotnie odbierając i konfiskując listy z podpisanymi. Aresztowano członków postępowej

organizacji młodzieżowej rozlepiających afisze o referendum.

Jednym z chwytów propagandy przeciwko referendum jest slogan SPD „kto jest za referendum, ten potwierdza granice na Odrze i Nysie”, rozplakatowany w strefach zachodnich.

Pomimo ogromnego nacisku ze strony władz okupacyjnych stref zachodnich, akcja zbierania podpisów ma pomysłny przebieg w wielu miejscowościach.

Wiece w Berlinie

W Berlinie odbył się wielki wiec w sprawie referendum o jedności Niemiec, przy udziale ludności wszystkich czterech dzielnic okupacyjnych Berlina.

Przywódca Socjalistycznej Partii Jedności, Grotewohl, przemawiając na wiecu, wystąpił ostro przeciwko tym wszystkim, którzy usiłują zastraszyć Niemców.

Te czynniki, które obawiają się głosu narodu niemieckiego, zabraniają

przeprowadzenia referendum — stwierdził mówca. Nikt jednak nie potrafił przeszkodzić Niemcom w wypowiedzeniu się za jednością Ojczyzny. Wyowiedzenie się w tej sprawie nie tylko nie jest sprzeczne z systemem okupacyjnym Niemiec, lecz przeciwnie, przyczyni się do szybszego osiągnięcia głównego celu władz okupacyjnych: utworzenia pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego.

Nowe plany amerykańskie wobec Rury

Jak podaje PAP — korespondent „Berliner Zeitung” w Amsterdamie, donosi o nowych planach amerykańskich wobec Zagłębia Rury. Jak podaje korespondent, Departament Stanu USA wysunął wniosek, by Zagłębie Rury wyłączyć z prowincji północnego Renu — Westfalii i uczynić z niej samodzielną jednostkę państwową, posiadającą takie same prawa, jak inne prowincje Niemiec zachodnich.

Zgodnie z nowym planem amerykańskim, wielkie zakłady przemysłowe Rury, w których zaangażowany jest kapitał amerykański, mają być wyjęte spod kontroli międzynarodowej. Departament Stanu USA uzależnił realizację tego wniosku od przyłączenia francuskiej strefy okupacyjnej do Bizonii.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych — donosi dalej „Berliner Zeitung” — uważa wniosek Departamentu Stanu za nowy manewr amerykański, zdążający do całkowitego podporządkowania Rury kontroli Stanów Zjednoczonych. Z chwilą oderwania od terenów rolniczych kraju Ren — Westfalii, Zagłębie Rury za-leżeć będzie od importu produktów żywnościowych. Nie ulega wątpliwości, iż Stany Zjednoczone skorzystają z tego dla własnych celów.

Projekt reorganizacji ministerstwa obrony USA

WASZYNGTON (PAP). B. prezydent Hoover stanął na czele komisji do zbadania metod organizacji i usprawnienia czynności rządowych organów wykonawczych.

Hoover mianował komisję, złożoną z 12 osób cywilnych, której zadaniem ma być opracowanie planu reorganizacji ministerstwa obrony. Na czele komisji stanął bankier nowojorski Eberstadt. Hoover powołał również do życia drugą komisję, złożoną z sześciu emerytowanych generałów oraz trzech emerytowanych admirałów.

Górnicy polscy rewizytują kolegiów czechosłowackich

WROCLAW. W tych dniach wyjechała do Czechosłowacji delegacja górników polskich z Górnego i Dolnego Śląska, aby rewizytować swoich kolegów - górników z Zagłębia Karwiańsko-Ostrowskiego. W skład delegacji wchodzi działacz związku zawodowego górników z sekretarzem generalnym CZZG, pos. Wojaśiem i pos. Czerwiński na czele.

Pobyt delegacji górników polskich w Czechosłowacji potrwa 8-9 dni, w czasie których delegaci zapoznają się z warunkami pracy górników czechosłowackich i osiągnięciami ich pracy w związkach zawodowych.

Polscy urbanisci gości mi. Silkina

We wtorek 25 bm. wyjeżdża do Londynu na dwutygodniowy pobyt minister odbudowy tow. M. Kaczorowski. Wraz z nim tow. Kaczorowski, celem zapoznania się z brytyjskimi planami odbudowy i urbanistyki, udaje się do Anglii, sześciu urbanistów polskich.

Tow. min. Kaczorowski oraz delegacja urbanistów będą gośćmi brytyjskiego ministra planowania presterennego — Silkina, który niedawno bawił w Polsce, zapoznając się z wojenną odbudową naszego kraju.

Państwa arabskie nie odpowiedziały na wezwanie do zawieszenia broni

Walki w Palestynie trwają

JERUZOLIMA (obsł. wł.). Mimo upływu 5-godzinnego terminu wyznaczonego przez Radę Bezpieczeństwa dla ogłoszenia przez obie strony walczące zawieszenia broni w Palestynie, państwa arabskie nie nadesłały żadnej odpowiedzi.

Według agencji Reutersa na naradzie przywódców państw arabskich w stolicy Transjordanii Ammanie, postanowiono zwrócić się do Rady Bezpieczeństwa z prośbą o przedłużenie terminu ogłoszenia zawieszenia broni o dalsze 36 godzin.

W związku z tą ostatnią decyzją korespondent dyplomatyczny agencji Reutersa stwierdza, powołując się na oświadczenie rzecznika brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, że rząd Wielkiej Brytanii poprze w Radzie Bezpieczeństwa wniosek państw arabskich, o ile zostanie on złożony.

Z Waszyngtonu donoszą, że Departament Stanu przed upływem wyznaczonego przez Radę Bezpieczeństwa terminu, zakomunikował oficjalnie rządowi państw arabskich, iż jest zaniepokojony rozwojem sytuacji w Palestynie. Odpowiednie noty zostały złożone w niedzielę w stołecach Egiptu, Iraku, Syrii, Libanu, Arabii Saudyjskiej, Transjordanii i Jemenu. Noty wzywały państwa arabskie, by zastosowały się do apelu Rady Bezpieczeństwa w sprawie zawieszenia broni.

Sytuacja na frontach Palestyny

Sytuacja na frontach Palestyny przedstawia się, jak następuje: Front południowy: Wojska egip-

skie i transjordańskie po dokonaniu połączenia na przedpolach Jeruzolimy przygotowują się do marszu na stolicę państwa Izrael — Tel-Awiv.

Front środkowy: Bitwa o Jeruzolimę trwa w dalszym ciągu. Oddziały legionu arabskiego atakują od północy, południa i wschodu. Jednostki wojsk egipskich i transjordańskich dotarły w poniedziałek do szosy Jeruzolima — Tel-Awiv w punkcie położonym o 16 km. na zachód od Jeruzolimy. W starej dzielnicy Jeruzolimy oddział żydowski, liczący kilkuset ludzi, opiera w dalszym ciągu wszystkie ataki arabskie.

Z frontu jordańskiego i północnego żadne wiadomości nie nadeszły.

Agencja Reutersa donosi z Damaszku, że syryjski minister obrony — Ahmed Shaabati podał się w sobotę do dymisji. Chwilowo funkcję ministra obrony pełni premier rządu — Dżamil Madram.

Broń brytyjska dla Arabów

Wielka Brytania w dalszym ciągu dostarcza broń Egipcjom i innym państwom arabskim, zgodnie z układami sojuszniczymi podpisanymi z tymi państwami.

W brytyjskich kołach miarodajnych stwierdzają, że jakiegokolwiek przerwaniu dostaw broni jest w tej chwili wykluczone. W. Brytania przerwie dostawy broni do państw Bliskiego Wschodu tylko na wyraźne żądanie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Prasa o rozdziewkach brytyjsko-amerykańskich

LONDYN (PAP). Korespondent waszyngtoński dziennika konserwatywnego „Daily Telegraph” podkreśla, że jednym z najważniejszych powodów wysiłków jakie podejmują St. Zjednoczone w celu zakończenia walk w Palestynie, jest rozdziewka amerykańsko - brytyjski na ten problem palestyński. Korespondent przewiduje, że rozdziewka ten będzie się pogłębiał i trwać będzie dopóty, dopóki w Palestynie nie będzie zawieszenia broni.

LONDYN (SAP). Min. Bevin odbył drugą w ciągu 24 godzin konferencję z amerykańskim ambasadorem Lewiśsem Douglasem. Przedmiotem rozmów były różnice amerykańsko - brytyjskie w sprawie sytuacji w Palestynie.

W kilku wierszach

— Do Nowego Jorku przybył zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — Malik w charakterze delegata Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa, komisji atomowej i komisji do spraw rozbrojenia.

— Podpisany został układ handlowy i platniczy między Czechosłowacją a Jugosławią. Układ przewiduje wymianę towarów w sumie 2 miliardów 500 milionów koron czeskich po obu stronach na rok 1948.

— Polonia ze stanu Maryland ofiarowała dla Polski dwa ambulanse marki „Cadillac”, wartości 10.000 dolarów. Dar odpłynął do Kraju na statku „Batory”.

— W poniedziałek stolica Bułgarii obchodziła uroczyste 70-lecie swego wyzwolenia przez wojska rosyjskie spod jarzma tureckiego.

— W niedzielę Londyn i miejscowości odległe od stolicy o 300 km pozabawione były prądu elektrycznego. Jest to wypadek bez precedensu w ciągu wielu lat.

Drugi dzień obrad Międzynarodowej Konferencji SEPEG

W poniedziałek 24 bm., w drugim dniu obrad Konferencji Międzynarodowego Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem w Otwocku, wygłoszone zostały następujące referaty: „Wpływ psychologiczny drugiej wojny światowej na rozwój dziecka” — prof. Uniw. Warsz. S. Baley, „O wpływie ostatniej wojny na psychikę młodzieży” mówił dr Hysek z Pragi czeskiej, prof. Szaiman z Krakowa wygłosił obszerny, ilustrowany przez zrzecami referat, w którym omówił

wpływ wojny i okupacji na rysunki dzieci. Prof. Helena Strzemecka z Instytutu Higieny Psychicznej w Warszawie mówiła o „Postawie psychologicznej młodzieży, wywołanej przez wojnę”, prof. Stef. Pataki (Jugosławia) zapoznał zebranych z nowym systemem wychowawczym i szkoleniowym w Ludowej Jugosławii.

Po referatach rozwinęła się obszerna dyskusja, w której wzięło udział 40 delegatów.

Austriackie Zw. Zawodowe żądają przywrócenia niepodległości

WIEN (PAP). Kongres austriackich związków zawodowych odbywał się pod znakiem ostrych tarć pomi-

dzy poszczególnymi frakcjami partyjnymi. Poseł do parlamentu, komunista Honner, skrytykował zaproponowaną przez sekretarza stanu, Mantlera rezolucję, która aprobowala udział Austrii w planie Marshalla i odrzucała żądanie podwyżki płac robotniczych.

Kongres uchwalił jednogłośnie szereg wniosków, w których wysunięto żądania zakończenia okupacji oraz przywrócenia niezależnego państwa austriackiego, jak najszybszego wprowadzenia podatku majątkowego, poprawy sytuacji aprowizacyjnej i opracowania jednolitego planu gospodarczego dla całej Austrii. Głosami socjalistów i komunistów uchwalono rezolucję, która domaga się upaństwowienia handlu zagranicznego.

Z referatem w sprawach organizacyjnych wystąpił przewodniczący Federacji zw. zawodowych, socjalista Boem, który zaproponował odrzucenie kilku projektów zgłoszonych przez frakcję komunistyczną, m.in. w sprawie 25 proc. podwyżki płac, oraz przeciwko próbom rozbitcia jedności klasy robotniczej w szeregach zw. zawodowych.

Delegacja KCZ na Kongres Austriackich Zw. Zawodowych — Leszczycki i Walaszczyk, pozdrowiła austriacki świat pracy w imieniu zorganizowanej polskiej klasy robotniczej i wyraziła życzenie nawiązania współpracy między austriackimi a polskimi zw. zawodowymi.

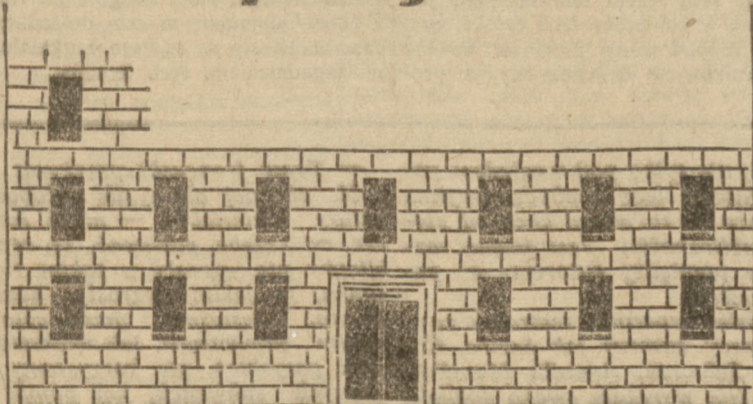
Na stronie

M i r a ż e

Cudze chwalić,
póki nie znacie.
Gdy pojedziecie,
prędko wróćcie.

BENEDYKT HERTZ

Budujemy Wspólny Dom



Z całego kraju napływają deklaracje pieniężne na budowę Wspólnego Domu zjednoczonej partii klasy robotniczej. Poniżej podajemy ostatnie dane, o postępach akcji zbiorowej.

Na walnych zjazdach delegatów oddziałów CZZG Chorzowa i Chropaczowa oraz Rybnika, postanowiono przekazać na ręce honorowego przewodniczącego CZZG, tow. wicepremiera Gomułki - Wiesława, po 400.000 zł na Fundusz Budowy Wspólnego Domu.

Koła PPS i PPR straży portowej w Szczecinie zadeklarowały 200 tys. zł. Zjednoczenie przemysłu drzewnego okręgu zachodniego — 1 milion zł, wydział wykonawczy Zarz. Główn. Zw. Pracown. Stoczniowych R.P. w Gdańsku — 200 tys. zł, studenci

Komitetu PPR przy Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie — 10 tys. zł. Z imprezy artystycznej urzędzonej na zakończenie kursu dowódców plutonu dla brygad operacyjnych „Służba Polsce” w Katowicach, przekazano 15 tys. zł.

Pracownicy ZUS uchwaliłi o-podatковать się na budowę Wspólnego Domu na przeciąg 3 miesięcy w wysokości 1 proc. miesięcznych zarobków.

Zebrana w ten sposób kwota wyniesie ponad 200.000 zł, niezależnie od sum zadeklarowanych przez Koła Partyjne PPS i PPR.

Koło Gastronomików Dzielnic PPS Powiśle zadeklarowało na budowę Wspólnego Domu kwotę 1.432.000 zł, niezależnie od zadeklarowanej wcześniej sumy 100.000 zł.

Zw. Uczestników Walki Zbrojnej na straży pokoju i sprawiedliwości

OPOLE. (tel. wł.) W Opolu odbył się walny zjazd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Zjazd omówił aktualne sprawy organizacyjne, a następnie powziął szereg uchwał w bieżących sprawach politycznych. Tematem obszerniej dyskusji była sprawa walki z resztkami niemieczyny na Ziemiach Zachodnich. Uczestnicy zjazdu domagali się aktywnego udziału wszystkich członków Związku w usuwaniu śladów okupacji niemieckiej oraz bezwzględnego tępienia pozostałości germańskich. W oddzielnej rezolucji wypowiedział się zjazd: za ścisłą współpracą i połączeniem wszystkich pokrewnych organizacji anty - faszystowskich.

Jednocześnie zjazd powołał z radością zapowiedź połączenia się PPR z PPS w zjednoczoną partię klasy pracującej i złożył oświadczenie, że członkowie Związku ze swej strony uczynią wszystko, żeby połączenie to przyspieszyć. Oddzielnie słowa uznania przesłali zgromadzeni greckim demokratycznym oddziałom, walczącym o niezależność narodu greckiego.

Radni Łodzi potępiają antypolskie wystąpienie papieża

ŁÓDŹ. W czasie plenarnego zebrania Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi przedstawiciel radnych PPS -owców wystąpił z wnioskiem o uchwalenie przez Radę odpowiedniej rezolucji, potępiającej antypolskie wystąpienie Papieża w sprawie nazywanych granic zachodnich. O wniosku wypowiadali się, przedstawiciele wszystkich frakcji radnych w pełni go popierając.

Radny Błażewicz ze Stronnictwa Ludowego podkreślił, że antypolska treść listu Papieża Piusa XII do biskupów niemieckich szczególnie dotknęła chłopów polskich, którzy poszli zagospodarowywać Ziemię Odzyskaną, mając w sercu głębokie przywiązanie do religii katolickiej.

Radny Tomeczak (Stronnictwo Pracy), podkreślił celowość rezolucji.

Aktywy gospodarcze PPS i PPR obradują w Krakowie i Wrocławiu

KRAKÓW. W Krakowie odbyło się posiedzenie aktywnych gospodarczych PPS i PPR. W naradzie wzięli udział członkowie wydziałów ekonomiczno-przemysłowych Komitetów Wojewódzkich obu partii, dyrektorowie i kierownicy placówek spółdzielczych, handlowych, fabryk oraz sekretarze organizacji partyjnych i członkowie rad zakładowych w liczbie 520 towarzyszy.

Zebranie zagal przewodniczący tow. Borek z WK PPS, po czym przedstawił CKW PPS tow. wicemin. Sokolowski wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach gospodarczych. Po uwagach na temat trzyletniego planu gospodarczego w zakresie trzech sektorów, referent omówił po-blem współzawodnicstwa pracy i jego znaczenia dla gospodarki narodowej.

Wreszcie uchwalono rezolucję przeciwko polityce państw anglosaskich, które udzielają pełnej pomocy b. hitlerowskiemu Niemcom a jednocześnie poddają w wątpliwość granice polskie na Odrze i Nysie.



Radni Łodzi potępiają antypolskie wystąpienie papieża

Rezolucja opracowana wspólnie przez seniorów wszystkich frakcji radnych przyjęta została przez członków Wojewódzkiej Rady Narodowej jednomyślnie. Rezolucja ta stwierdza, że wystąpienie Papieża Piusa XII w liście, skierowanym do biskupów niemieckich w dniu 1-ym marca br. godzi w najżywniejsze interesy odródnionego państwa i narodu polskiego.

„Wystąpienie Papieża Piusa XII — czytamy w rezolucji — pozbawione cech obiektywizmu w ocenie wypadków, zaszytych szczególnie na przestrzeni ostatnich lat uznajemy za wysoce krzywdzące w stosunku do Polski i usiłujące wywołać w opinii światowej uczucie litości dla tych Niemców, którzy w okresie drugiej wojny światowej postawili sobie za cel całkowite biologiczne wyniszczenie narodu polskiego”.

WROCLAW. Również we Wrocławiu odbyło się wspólne zebranie i koloktorów przy WK PPS i KW PPR, połączone z naradą aktywnego gospodarczego obu partii.

Referaty na temat struktury gospodarczej i aktualnego stanu na odcinku gospodarki przemysłowej i rolniczej oraz znaczenia wspólnego wysiłku obu partii w dziele realizowania zadań gospodarczych wygłosili przedstawiciele władz centralnych obu partii: tow. wicemin. Kościński, oraz dyr. Bronisław Młoc.

Nauczycielstwo polskie współtwórcą kultury

Dalszy ciąg sprawozdania ze zjazdu ZNP

twie zawodowym mamy olbrzymi skok — prawie 5-krotny, w szkolnictwie wyższym prawie dwa i pół raza”.

Minister przypomniał również, że na pierwszym roku studiów znajduje się już 42 proc. dzieci chłopskich, robotniczych i nauczycieli wiejskich.

Reforma szkolna
W dalszym ciągu przemówienia minister Skrzyszewski scharakteryzował zasady nowego projektu reformy szkolnej.

Punkt 4 to podniesienie poziomu nauczania i wychowania. Chodzi tu przede wszystkim o podniesienie kwalifikacji nauczycieli szkół w ogóle, a nauczycieli szkół podstawowych w szczególności.

Punkt 5 stanowi likwidacja szkół niżej zorganizowanych t. zn. szkół o jednym nauczycielu.

Punkt 6 stanowi dopilnowanie, aby dziecko w ciągu całego czasu nauki uczęszczało do szkoły i z każdym rokiem kończyło coraz to wyższą klasę od 1-ej do ostatniej.

Punkt 7 to podniesienie poziomu nauczania i wychowania. Chodzi tu przede wszystkim o podniesienie kwalifikacji nauczycieli szkół w ogóle, a nauczycieli szkół podstawowych w szczególności.

Punkt 8 odnosi się do zwalczania analfabetyzmu w Polsce. Systematyczne zwalczanie analfabetyzmu wymaga kilku lat. Łączy się to z upowszechnieniem książki i upowszechnieniem kultury.

Punkt 9 obejmuje upowszechnienie szkół średnich, zarówno ogólnokształcących, jak przede wszystkim szkół zawodowych.

W punkcie 10 minister podkreślił konieczność odbudowy nauki polskiej przez rozbudowę uniwersyteckiej, politechnicznej, instytucji naukowych, wyższych szkół zawodowych, pracowni, laboratoriów itd.

Wreszcie punkt 11, odnoszący się do wyższych uczelni podkreśla potrzebę rozszerzenia liczby młodzieży robotniczej i chłopskiej w szkołach wyższych i objęcie tej młodzieży konkrętną opieką.

Minister stwierdził, że ze względu na konieczność wypełnienia powyższych zadań, zdecydowano ustalić 11 letni okres trwania nauki, łącznie na szczeblu podstawowym i średnim. Można na najbliższy okres czasu w sposób rozsądny przystosować program tak, aby równocześnie zawierał kształtacyjny i niezbędne elementy i aby był możliwy do opanowania przez ucznia w ciągu ok. 11 lat”.

Wynagrodzenie nauczycieli

Z kolei minister omówił zagadnienia bytu materialnego pracownika oświaty. Mówca podkreślił, że troska o byt materialny pracownika oświatowego nie schodzi z pola widzenia Rządu, Ministerstwa Oświaty i ruchu zawodowego.

Jest rzeczą bezsporną, że będzie przeprowadzona rewizja uposażeń pracowników oświatowych w Polsce, która przyniesie pewną realną poprawę ich bytu. Leży to w programie działalności Rządu”.

Minister podkreślił, dalej wielką rolę Związku Nauczycielstwa Polskiego w wykonaniu zadań związanych z reformą i rozwojem szkolnictwa. Doświadczenie, które ZNP posiada w dziedzinie dokształcania oraz kształtowania społeczno-ideowej postawy swoich członków, winno być oddane w służbę nowej szkole polskiej oraz ideologii demokracji i państwa ludowego.

Kończąc swoje przemówienie minister powiedział: „Życzę Wam z całego serca, abyście na obecnym zjeździe definitywnie zamknęli miniony okres w historii ZNP i rozpoczęli nową”.

wy okres wiernej służby narodowi państwu ludowemu na szczęście i rozkwit wielkiej i potężnej, szczęśliwej i oświeconej — niepodległej, suwerennej i demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej”.

Po tow. min. Skrzyszewskim, w imieniu ministra Kultury i Sztuki oraz Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, powitał Zjazd tow. wice-minister Sokorski

Odczytano następnie depesze z życzeniami od Marszałka Sejmu Kowalskiego oraz Marszałka Polski Zymierskiego.

Część południowa

Część południowa pierwszego dnia obrad Krajowego Zjazdu Delegatów Nauczycielstwa Polskiego wypełniła dalsze przemówienia powitalne. Goście zagraniczni byli przedmiotem szczególnych owacji ze strony zebranych, wystąpienia ich zamieniły się w manifestację przyjaźni Polski z demokracjami ludowymi Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii, Albanii i Bułgarii. Przedstawiciele nauczycielstwa zaprzysiężonych krajów, wreczyli Prezydium Zjazdu upominki.

Przemówienie tow. Geberta (KCZZ)

Sekretarz KCZZ tow. Gebert powitał Zjazd w imieniu polskiego ruchu zawodowego. Mówca podkreślił rolę zrzeszonej w związkach zawodowych inteligencji pracującej w nowej Polsce. Przypominając piękne karty, jakie zapisał w dziejach Polskiego Ruchu Zawodowego ZNP i mówiąc o obecnych zadaniach Związku, tow. Gebert podkreślił m. in. potrzebę zorganizowania wszystkich oświatowców. Nawijając do realizacji się jedności ruchu zawodowego mówca podkreślił, że jedność ta pomnoży siły narodu i wysiłki nad odbudową i przebudową kraju oraz wyraził przekonanie, że ZNP przodować będzie w wykonaniu tych zadań.

Tow. Rusinek pozdrawia Zjazd imieniem PPS

Wy nauczyciele — mówił tow. Rusinek — powinniście stworzyć nowego człowieka. Dopomóżcie wam demokratyzacja nauki i upowszechnienie kultury. Znajdujemy się w tej części Europy, która winna stać się przykładem dla całego świata.

Zjazd Wasz powinien zainicjować rozpoczętą się ofensywę społeczną i kulturalną mas nauczycielskich.

Tow. Bieńkowski przynosi pozdrowienia od PPR

Okres między Waszymi dwoma powojennymi Zjazdami — powiedział tow. Bieńkowski — wykaże, że inteligencja polska coraz szerzej włącza się w ogólny rytm tworzenia demokracji ludowej. Wasze zadania — to przeobrażenie wewnętrzne, ideologiczne naszej młodzieży, to szerzenie nowej ewangelii, która nazywa się „twórczą pracą”.

Po przemówieniach przedstawicieli partii robotniczych Zjazd witał imieniem Stronnictwa Ludowego wice-minister Oświaty Garnarczyk, imieniem PSL ob. Dębski, imieniem SD rektor Kulczyński oraz imieniem Stronnictwa Pracy ob. Wycior.

Z kolei wśród gorącego entuzjazmu całej sali członek prezydium ZNP, Pokora, odczytał, przerywaną spontanicznymi oklaskami, następującą rezolucję:

Rezolucja

II Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Poznaniu, na piastowskiej ziemi, gdzie w nieustannej walce z naporem germań-

skim rodzilo się i krzepło Państwo Polskie — obradując w atmosferze radości i dumy z pamiętnego na wielki zwycięstwa i powrotu Polski na dawne dziedzictwo, wyraża niezłomną gotowość usilnej pracy i walki o utrzymanie zdobytych lewicy granic na Bałtyku, Odrze i Nysie, które Naród Polski uważa za ostateczne.

Związek Nauczycielstwa Polskiego potępia intruzji i zakusy imperializmu, jak również pryncypialnie stanowisko Watykanu, zmierzające do rewizji naszych granic zachodnich. Zjazd wierzy, że w oparciu o siły zjednoczonej Słowiańszczyzny i walczącej o trwałą pokój demokracji, Polska odpreze wszelkie próby naruszenia tych granic.

Naród polski, który w trudzie i znoju pracy tworzy zrybny ustroj polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturalny demokracji ludowej, pragnie żyć i pracować w spokoju, przez braterstwo ludów, budować ład i sprawiedliwość, przez techniczny postęp — dobrobyt. Związek Nauczycielstwa Polskiego jest przekonany, że polityka podżogaczy wojennych rozbije się o wzrastające siły współpracy, o solidarną postawę narodów młujących pokój, wśród których Związek Radziecki zajmuje czołowe miejsce.

Nauczycielstwo polskie, stojąc na stanowisku międzynarodowej solidarności ludu pracującego, z całą energią popiera wysiłki rzesz zorganizowanych w Światowej Federacji Związków Zawodowych, które walczą w obronie pokoju i suwerenności narodów.

Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego wita serdecznie jedność narodu, wyrażając się w dążeniu do organicznego zjednoczenia bratnich partii robotniczych oraz zespolenia partii chłopskich i w sojuszu chłopsko — robotniczym, jako fundamentu sił Polskiej Ludowej.

Nauczycielstwo związkowe śledzi z głębokim zainteresowaniem i pozytywnym stosunkiem procesy jednoczenia się organizacji młodzieżowych, ze szczerym uznaniem wita akcję Służby Polsce, która włącza milionowe rzesze młodzieży w ogólnonarodowy nurt pracy, otwiera młodemu pokoleniu szerokie możliwości nauki i przyczynia się do realizacji idei wychowania nowego człowieka, pełnowartościowego obywatela Polski Ludowej.

Nauczycielstwo polskie wyraża przekonanie, że wyniki rewolucyjnych przemian politycznych i gospodarczych mogą być utrwalone tylko przez upowszechnienie i uspołecznienie oświaty i kultury, wroczyste zapewnienie, że oddawać będzie nadal tej sprawie wszystkie swe siły. Równocześnie Zjazd apeluje do czynników państwowych i społecznych o dalszą wysoce mobilizację środków i energii dla planowego i systematycznego realizowania ustroju szkolnego, opartego o jednolitą wysoko zorganizowaną i bezpłatną szkołę powszechną. Deklarując pełną gotowość pracy całego nauczycielstwa, Zjazd wzywa do likwidacji społecznej klęski analfabetyzmu, do usunięcia upośledzenia wsi na odcinku szkolnym, powszechnego udośćpienia książki oraz innych źródeł kultury masom ludu pracującego.

Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w imieniu 100-tysięcznej rzeszy nauczycieli i pracowników oświatowych w Polsce pozdrawia gorąco Łużyczan z Nysy, słowiański naród, który przez półtora tysiąca lat wytrwał w walce z niemieczyzną.

Nauczycielstwo polskie śle braterskie pozdrowienia wszystkim ludom świata z narodami greckim i hiszpańskim na czele, które bohatercko i nieustępliwie walczą z faszyzmem w imię ideałów wolności i demokracji, prowadzącej do socjalizmu.

Po jednogłośnie uchwaleniu przez Zjazd rezolucji, dokonano wyboru komisji zjazdowych, wyczerpującej w ten sposób porządek dzienny pierwszego dnia obrad Zjazdu.

111 cetnarów bawełny z 1 ha

Przebieg uprawy bawełny w tym roku w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym prawie trzykrotnie i w takiej mierze więcej: proporcji największą się urodzajność plantacji. Dzisiaj zbiera się z jednego hektara przeciętnie 17 cetnarów surowca, a w niektórych rejonach nawet 30 cetnarów. Znany w Związku Radzieckim

Uzbekistan — kraj bawełny przeżywa odrodzenie kulturalne

Bawełna jest bardzo wymagającą i kapryśną rośliną, która wymaga wiele ciepła i słońca. Nie każdy kraj nadaje się do uprawy tej kultury, główniej w temperaturze niższej od zero stopni. W Związku Radzieckim znajdują się plantacje bawełny w Środkiej Azji, na Kaukazie, Krymie i w niektórych okolicach południowej Ukrainy. Państwo Radzieckie odczyło szczególną troskliwość uprawę bawełny, szukając wszelkich sposobów zwiększenia jej urodzajności i rozszerzenia przestrzeni siewnej pod tę roślinę. Stawiana te zostały uwiecznione nie były jakim sukcesem, jeśli zwązamy, że ZSRR zajął w tej gałęzi produkcji trzecie miejsce w świecie. Carska Rosja importowała połowę bawełny potrzebnej dla własnego użytku, dzisiaj natomiast produkcja wytworów bawełnianych jest zupełnie niezależna od wwozu obcego surowca. Związek Radziecki zawiadza tu przede wszystkim Uzbekistanowi, który dostarcza około 60 proc. zbiorów bawełny i jest głównym ośrodkiem jej uprawy.

Radziecki Uzbekistan odradza się

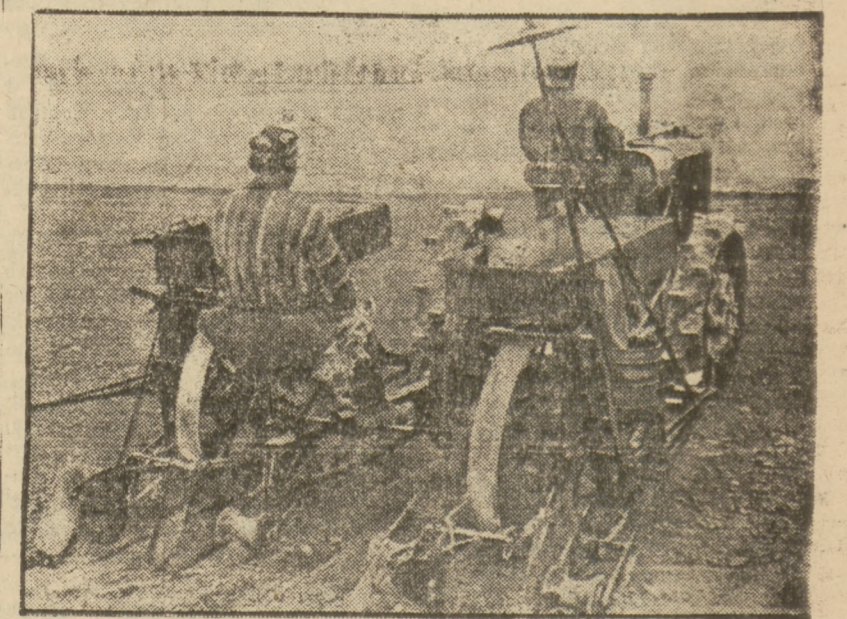
Republika uzbecka zajmuje południowo-wschodnie przestrzenie Związku Radzieckiego w Środkiej Azji. Kraj ten pokrywały wielkie pustynie i rozległe stepowe, ciągnące się aż do morza Aralskiego, wysokie grzbiety łańcucha górskiego Tiań-Szania i głębokie doliny małowodnych rzek górskich. Przez Uzbekistan przepływały dwie potężne rzeki azjatyckie, Syr-Daria i Amur-Daria, które są tematem odwiecznych legend i pieśni uzbeckich. Upalne i suche lato uzbeckie oraz wielka ilość dni słonecznych w roku (280) sprzyjają doskonale uprawie bawełny, zwłaszcza, że kraj obfituje w mnóstwo rzek i nawadniających kanałów.

Uzbekistan, szczytujący się starą i na wysokim poziomie stojącą kulturą, odgrywał dawniej rolę kolonii rosyjskiej, eksploatowanej niemiłosiernie przez reżim carski. Kapitalizm rosyjski wywoził stąd produkty rolne, odpłacając się Uzbekom jako ułaskawionym i narodowościowym. Rząd radziecki zlikwidował w Uzbekistanie przestarzałe formy produkcji, przeprowadził kolektywizację gospodarki rolnej oraz zmodernizował i rozwinął młody przemysł. Równocześnie z odrodzeniem gospodarki rozpoczął się kulturalny renesans kraju, pograżonego dawniej w mrokach analfabetyzmu i zacofania. Republika posiada własne szkoły, uniwersytety, uczelnie zawodowe, teatry, opery i szkoły muzyczne. Piłny wytrwał i skromny naród uzbecki udowodnił w krótkim czasie, że potrafi ocenić wolność i korzyści, które socjalizm przynosił narodom Związku Radzieckiego.

W wyniku socjalistycznej przebudowy uprawa bawełny stała się podstawową gałęzią produkcji Uzbekistanu. Na plantacjach bawełny znajdują się tysiące traktorów i skomplikowanych maszyn rolniczych, używanych szczytnymi nawozami. Poła są pokryte gęstą siecią melioracyjnych urządzeń a nowoczesne metody agrotechniki wspomaganą na każdym kroku pracę ludzką. Stare gatunki roślin ustatyły miejsca długowłókniście bawełnie egipskiej oraz innym rodzajom bawełny, wyhodowanym w specjalnych laboratoriach.

Przebieg uprawy bawełny w tym roku w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym prawie trzykrotnie i w takiej mierze więcej: proporcji największą się urodzajność plantacji. Dzisiaj zbiera się z jednego hektara przeciętnie 17 cetnarów surowca, a w niektórych rejonach nawet 30 cetnarów. Znany w Związku Radzieckim

stachanowiec Rachmatow uzyskał w 1936 r. 111 cetnarów bawełny z jednego hektara, a rekord ten został później prześcignięty przez wielu innych robotników. Wzrost wydajności pracy i modernizacji produkcji przyczyniły się do znacznego wzrostu zbiorów bawełny.



W Uzbekistanie uprawa ogromną przestrzenią przeznaczoną pod zasiew bawełny odbywa się wyłącznie maszynowo.

Wielki, które wynosiły w 1939 r. 1,6 miliona ton (w 1913 — pół miliona ton). Uprawa bawełny w Uzbekistanie daje tak wspaniałe zbiory, między innymi dzięki dobrze rozgąszonej sieci nawadniającej. Stary system kanałów został na wszystkich plantacjach przebudowany i zaopatrzonej stacjami pomp i automatycznymi regulatorami. Z nowych urządzeń republiki należy przede wszystkim wymienić Wielki Kanał Fergański, zbudowany w 1939 roku. Kanał ten, wzniesiony w krótkim czasie przez 160 tysięcy wieśniaków Uzbekistanu, ciągnie się na przestrzeni 250 km., zasilając w wodę około w promieniu kilkudziesięciu km. Po drugiej wojnie światowej przystąpiono w Uzbekistanie do budowy gigantycznego zbiornika wodnego, tzw.

jezióra Katta Kurgańskiego o pojemności 660 milionów metrów sześciu wody. Ponadto planuje się budowę 500-kilometrowego kanału, który zasilą wielką sieć wodną dla użytku miliona hektarów nowych ziem, przynależących do pustyni Kazył-Kumi.

Uzbekistan słynie jako krajina bawełny, ale nie zapominajmy, że w Republice tej są również bardzo rozwinięte: hodowla trzody, ogrodnictwo i przemysł jedwabniczy, największy w Związku Radzieckim. Ciepki przemysł Republiki odgrywa coraz większą rolę w gospodarce kraju. Po rewolucji październikowej uruchomiono w Taszkencie słynną fabrykę maszyn rolniczych, która pokrywa zapotrzebowanie całej Środkiej Azji. Cztery kombinaty elektrochemiczne i przystąpiono do wydobywania na wielką skalę węgla i ropy. Powojenny plan pięcioletni przewiduje dalszy rozwój przemysłowy i kulturalny kraju, który kroczy siedmiomilowymi butami na drodze postępu i dobrobytu.

Polska i CSR wymieniają doświadczenia gospodarcze z odzyskanych terenów

Do Warszawy powrócił z Czechosłowacji dyrektor Departamentu Osiedleńczego Min. Ziemi Odzyskanych, Jan Pietkiewicz, który w wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi PAP, nakreślił perspektywy stałej współpracy obu krajów słowiańskich w zakresie zagospodarowania swoich terenów zachodnich.

Dyr. Pietkiewicz wraz z dyrektorem czechosłowackiego Urzędu Osiedleńczego, p. M. Rosławem Kreysą, odbył objazd zachodniego pogranicza Czechosłowacji. Czechosłowacja nie uzyskała na zachodzie ziem, nie wchodzących w jej skład przed rokiem 1938, ale stanęła w obliczu konieczności zasiedlenia i zagospodarowania swego pogranicza, opuszczonego przez Niemców sudeckich.

Kiedy Niemcy sudecy opuścili Czechosłowację, robotnicy czeszy uruchomili i poprowadzili warsztaty pracy, w których nigdy nie pracowali dla niemieckich właścicieli. Przepuszczenia, że naród czechosłowacki nie będzie umiał zagospodarować tych terenów, okazały się bezpodstawne. Na dawną siedzibę Konrada Henleina — przywódcy Niemców sudeckich, — Li-berec — liczy obecnie ok. 60.000 mieszkańców, a więc prawie tyle, co przed wojną, przy czym ludność jego jest obecnie w stu procentach czeska. Szeroko rozbudowany przemysł lokalny jest całkowicie uruchomiony, a pro-

dukcja przewyższa jakością i ilością wyniki, osiągnięte przez Niemców przed wojną.

Współpraca władz osiedleńczych czechosłowackich i polskich, została zapoczątkowana jeszcze na Radzie Naukowej w Krakowie, a pogłębiona na konferencji w Pradze. W Czechosłowackim Urzędzie Osiedleńczym obie strony zastawiały metody, stosowane w rozwiązywaniu podobnych zagadnień w obu krajach. Dokonano gruntownej wymiany doświadczeń, poczynionych w studach i praktyce osiedleńczej. Nastąpiła wymiana wszystkich zarządzeń, instrukcji, dotyczących akcji osiedleńczej.

„Uważam — powiedział dyrektor Pietkiewicz — iż taka współpraca ułatwi nam bardzo rozwiązanie niektórych problemów, a z drugiej strony upodobni do siebie strukturę polskiej i czechosłowackiej zachodniego pogranicza. Trudno jest docenić społecznej i politycznej domostosi tego faktu”.

Mówiąc o dalszych perspektywach współpracy czechosłowacko-polskiej na odcinku osiedleńczym, dyrektor Pietkiewicz podał, że na Wystawie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu ma przybyć przez Czechosłowackiego Urzędu Osiedleńczego, który pragnie zwiędzić Ziemię Odzyskaną w celu dokładnego zapoznania się na miejscu z aktualnymi zagadnieniami tych terenów.

Teatr paryski po wojnie

(Rozmowa z Louis Jouvet)

— Jouvet jest niestrudzony. Gdy trzeba, próbuje jedną sztukę nie raz rok i dłużej. Zna wszystkie role wystawionej sztuki, ma je opracowane w najdrobniejszych szczegółach i odcieniach. Zerwał z tradycją, że pewne role wolno grać tylko starym, doświadczonym aktorom. Pozwala młodym zmierzyć się z każdą rolą. Młodość nie powinna być na scenie fałszem, w świetle reflektorów aktor musi rzeczywiście wyglądać młodo, jeżeli młoda powinna być postać, którą interpretuje. — Mówi nam jeden z aktorów teatru „Athenee”, p. Lapara, gdy czekamy w hallu hotelu Bristol na mistrza Jouvet, który wraz ze swym zespołem występować będzie na gościnnym występie w Warszawie.

Jego smagła, ściągnięta, kościasta twarz, o skończy, bystrych oczach, ma w sobie coś ascetycznego i coś drwiącego-ironicznego zarzemu. Publiczność polska, która zna tego artystę z wielu doskonałych filmów, będzie miała po raz pierwszy sposobność poznać go na scenie, jako aktora, reżysera, inscenizatora i dyrektora teatru w jed-

nej osobie. Występy jednego z najsłynniejszych teatrów paryskich stanowią będą niewątpliwie w życiu kulturalnym Warszawy wydarzenie najwyższej wagi. Nazwisko Louis Jouveta to przecież cały, bogaty rozdział historii teatru; teatr Jouveta to od lat już produkująca, awangardowa i eksperymentalna scena, przez którą przewinęli się niemal wszyscy wybitni współcześni pisarze dramatyczni.

Jouvet wspomina swoje dawne niezapomniane role, kreowane na scenie teatru „Athenee” w ostatnim przedwojennym sezonie paryskim. Pamiętamy go, jako niezrównanego doktora Knocka w satyrze Jules Romains, pamiętamy acha-dowskiego „Korsarza” i w „Ondine” Giraudoux, którymi zachwyca się Paryż. Potem, wraz z całym zespołem wyruszył Jouvet na dalekie i długie, bo cały okres wojny trwające, tournée po Ameryce Środkowej i Południowej, aby wrócić do kraju dopiero po wyzwoleniu.

Okazuje się, że oprócz „Szkół Zon” Jouvet chciał przywieźć do Polski właśnie „Ondine”, ale ze

względów technicznych nie mógł zrealizować tego zamiaru.

— A chciałem zaprezentować Warszawie nie tylko repertuar klasyczny, lecz również coś współczesnego. „Ondine” podobala by się, prawda?

Pytamy o powojenny teatr francuski, o tendencje, które w nim



Od lewej — Dominique Blanchard — Agnieszka, od prawej — Jean Richard — Horacy

nurtują, o przeszkody i trudności, z którymi musi walczyć.

Jouvet jest oszczędny w słowach, rzuca właściwie tylko pewne myśli, nie kończąc często wątku.

— Teatr jest odbiciem stanu umysłów danej epoki, jej nastrojów, jej poglądów... Współczesny teatr francuski jest odzwierciedleniem



Od lewej — Jacques Manclair — uczeń notariusza, w środku — notariusz — Michel Etcheverry, od prawej Arnolf — I. J.

„Szkoła żon” Moliera Teatr Louis Jouveta

epoki, nie tylko pod względem politycznym, lecz i obyczajowym... Wyraża on to, czego chce od niego publiczność... Jest formą rozmowy pomiędzy autorem a publicznością.

Dzisiaj repertuar teatralny zasilają tacy autorzy jak Sartre, Camus, Salacrou, Anouilh, Montherlant. Nie wyrażam swego poglądu na ich temat, nie mówię czy są to autorzy dobrzy, czy źli. Stwierdzam, że są dzisiaj najmłodniejsi, że odpowiadają widocznie publiczności taki właśnie teatr, jaki oni reprezentują, taki rodzaj rozmowy, jaki oni prowadzą. Nie wiem, czy nie zjawia się rychło nowi twórcy, którzy przemawiać będą innym językiem, którzy inaczej pojmuwać będą swą rolę...

Próbujemy wysłuchać opinie Jouvet'a na temat Sartre'a.

— Nie wiem. Nie znam go. Tył-o wtedy zna się autora, gdy się rano jego sztuki. Tak jak się zna obiete, gdy dzieliło się z nią „om, lósko...”

— Ale już to samo, że nie grał ani jego sztuk, czyż nie jest do-wodem...?

Jouvet najwyraźniej nie chce wydać zdecydowanego sądu. Tłumaczy, że w okresie, gdy sztuki Sartre'a pojawiały się zaczęły na scenach paryskich, teatr Athenee był jeszcze poza krajem.

— Teatr francuski przeżywa w dobie obecnej olbrzymie klopoty natury materialnej — mówi Jouvet. — Trzeba pamiętać, że ceny biletów nie wzrosły w takim stopniu, w jakim wzrosły nasze koszty. Jesteśmy przedsiębiorstwem prywatnym, jak większość scen paryskich, nie korzystamy z żadnych subwencji, ani pomocy, czy przydziałów. Wzrasta te same trudności zwalczać musi również i nasz film. Przeżywa on bezwzględnie okres dekadencji, zwolnienia tempa, wyjąłowania. Oczywiście u źródła tego znajdują się przede wszystkim względy materialne. Ale daje się również tu jak i w teatrze odczuć jakiś niepokój oczekiwaniami, szukanie nowych form, pragnienie zmiany. Na produkcji francuskiej nie odbił się korzystnie układ z Ameryką, podpisany w swoim czasie przez Blum'a i Byrnes'a i faworyzujący filmy amerykańskie.

Jouvet interesuje się filmową produkcją Polski. O „Ostatnim Etapie” wyraża mu się „zainteresowanie i chęć obejrzenia tego filmu. Byłoby rzeczywiście wskazane, abyśmy pochwalili się przed francuskimi artystami tym naszym udanym osiągnięciem.

D. R.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Walka o wzrost wydajności w rolnictwie polskim

Jakkolwiek w krajach wysoko przemysłowych gospodarka rolna reprezentuje nieznaczny udział dochodu narodowego, znaczenie jej jest niewspółmiernie większe niż wynikałoby to z porównania wartości produkcji rolniczej z przemysłową. Dowodem tego są trudności w osiągnięciu stabilizacji gospodarczej przez takie kraje jak Wielka Brytania czy Francja, które skutkiem upadku kultury rolnej i masowego przenoszenia się ludności wiejskiej do miast zmuszone są do importowania rocznie wielkich ilości artykułów żywnościowych, podczas gdy duże pola i łąki, nadające się do uprawy są niekulturowane.

Polska nie przeżywa tego rodzaju trudności. Przywiązanie chłopów do ziemi nie tylko nie grozi wyludnieniem wsi, lecz powoduje nadmiar rąk roboczych na roli. Wynikiem tego są nieoczekiwane szybkie postępy akcji likwidacji odłogów i osiągnięcie w 3 lata po zakończeniu wojny niemal całkowitej samowystarczalności żywnościowej. Dzięki temu jesteśmy jednym z nielicznych państw europejskich, w którym system kartkowy odgrywa w wyżywieniu ludności bardzo skromną rolę.

Mimo takiego stanu rzeczy sytuacja w naszym rolnictwie nie jest jeszcze zadawalająca. Zniszczenia wojenne w tej dziedzinie gospodarki przejawiają się w spadku wydajności upraw z 1 ha w porównaniu z okresem przedwojennym mimo tego, że nawet nasze osiągnięcia przedwojenne na tym polu nie były imponujące. Pozostawiliśmy daleko w tyle poza wieloma innymi krajami, mimo że w opinii ogółu pokutowało błędne przekonanie o rzekomych wysokim poziomie naszego rolnictwa. W roku 1938 rolnik nasz z 1 hektara ziemi obsianej pszenicą uzyskiwał przeciętnie 12,4 q ziarna, podczas gdy w Czechosłowacji wydajność osiągała 16,4, w Niemczech 22,6, a w Węgrzech 13,0, we Włoszech 15,5 q. Plony żyta wynosiły u nas 12,3 q, natomiast w innych krajach dochodziły do 18,6, jęczmienia 11,6 w stosunku do 20,8 q w Niemczech. Przykładów podobnych można wymieniać jesz-

cze bardzo wiele; w ogromnej większości wypadków świadczyłyby one niekorzystnie o poziomie naszego rolnictwa.

Dwie były zasadnicze przyczyny, które powodowały tak złe wyniki. Jako pierwszą wymienić trzeba warunki naturalne uprawy: glebę i klimat. Nieurodzajna ziemia i położenie geograficzne Polski na granicy

na rosnący nieustannie popyt wewnętrzny kraju i nieograniczone możliwości zbytu nadwyżek zagranicą.

Zwiększenia zapotrzebowania na żywność, dających się odczuwać w skali światowej, a spowodowanego wzrastającą z każdym rokiem liczbą ludności przy ograniczonej powierzchni upraw, nie można traktować jedynie jako korzystnego dla nas czyn-

nie gleby w nawozy sztuczne i naturalne, stosowanie selekcyonowanych gatunków nasion, mogą stosunkowo szybko podnieść wysokość dotychczasowych zbiorów. Wysiłki czynione w naszym kraju w kierunku podniesienia poziomu gospodarki rolnej dają gwarancję szybkiego osiągnięcia oczekiwanych rezultatów.

W roku 1946 wydajność najważniejszych upraw z 1 ha wynosiła: pszenicy 8,8 q, żyta i jęczmienia 9,0 q, owsa 9,2 q, ziemniaków 112 q, buraków cukrowych 176 q. Rok 1947, który był katastrofalny dla całego rolnictwa europejskiego nie tylko nie pozwolił na powiększenie plonów, lecz przyniósł nawet nieznaczny spadek. Plony pszenicy wyniosły 7,1 q, żyta 7,2 q, jęczmienia 8,9 q, owsa 8,6 q, ziemniaków 107 q, buraków cukrowych 167 q. Wyniki takie należy uważać jednak za wielki sukces, jeśli uwzględnimy niesprzyjające warunki atmosferyczne. Osiągnięcia te w połączeniu ze zwiększeniem powierzchni upraw umożliwiły zmniejszenie importu zbóż z 950 tys. ton na 600 tys. ton w r. 1947. Rok bież. będzie prawdopodobnie bardziej pomyślny, co pozwoli nam na zupełne zniesienie reglamentowanego systemu obrotu artykułami żywnościowymi, zwiększenie spożycia żywności i zapewni lepsze warunki dla dalszego rozwoju hodowli zwierząt.



Walka o wydajność ziemi przynosi pomyślne rezultaty. Zwiększone zbiory wzbogacą wieś (Foto SAP)

ścierania się wpływow klimatu kontynentalnego i oceanicznego czyniły pracę rolnika szczególnie ciężką i nie rokującą nadziei osiągnięcia wyników, które taki sam wysiłek zapewniłby w innym kraju. Drugą przyczyną, bardziej istotną, była niemożność zbycia przez chłopów po korzystnej cenie nadwyżki plodów rolnych. Skutkiem tego wieś nasza zmuszona była do stosowania gospodarki samo wystarczalnej, wraz z jej wszystkimi ujemnymi skutkami.

O ile czynnik pierwszy w obecnych warunkach nie uległ zmianie, druga przyczyna, tzn. nierentowność rolnictwa została usunięta bezpowrotnie. Ceny na artykuły żywnościowe pochodzenia rolniczego uległy w porównaniu ze stanem przedwojennym stosunkowo większej wyższości niż ceny wyrobów przemysłowych, a stan ten zostanie utrzymany ze względu

na korzyści materialne. Dysponowanie możliwościami produkcji żywności nakładła na nas obowiązki maksymalnego ich wykorzystania dla przyczynienia się chociaż w części do zła godzenia kryzysu żywnościowego, panującego w innych krajach. Nie można pominąć milczeniem również faktu, że coraz lepsze wyniki w gospodarce rolnej naszego kraju, wyrażające broń z ręki przeciwnikom polskich granic zachodnich, szermującymi często demagogicznymi argumentami mającymi dowiedzieć naszej rzekomej niedolności pełnego wykozystania Ziemi Odzyskanych dla gospodarki narodowej.

Dążenie do podniesienia wydajności upraw wymaga stosowania jak najbardziej starannej uprawy pól. Umiejtna w odpowiednim czasie przeprowadzona orka, obfite zasila-

Bulgaria realizuje dwuletni plan gospodarczy

Coraz silniej rysują się w dzisiejszym układzie świata dwie grupy gospodarcze państw.

Jedną — państwa kapitalistyczne pod egidą Stanów Zjednoczonych i Anglii, łącznie z szeregiem ich pomniejszych sołtów. Do drugiej grupy zaliczyć należy te państwa, które przyjęły system gospodarki planowej, a zatem poddały światowemu planowanemu kierownictwu całość gospodarki narodowej względnie jego kluczowe działy. Oprócz Związku Radzieckiego, należy tu wymienić Polskę, Czechosłowację, Jugosławię, Węgry i Bułgarię.

Bulgaria wcześniej — bo zaraz po zakończeniu działań wojennych w Europie — wkroczyła na drogę planowania gospodarczego. Ustawa z dnia 15 maja 1945 roku powołała do życia Najwyższą Radę Ekonomiczną przy Radzie Ministrów. Zadaniem Rady jest planowanie, nadzór nad działalnością państwowych resortów gospodarczych itd.

W wyniku prac Rady i doświadczeń roku 1946 powstał 2-letni plan odbudowy i rozwoju gospodarczego, obejmujący lata 1947 i 1948. Fakt ten stał się momentem zwrotnym w rozwoju gospodarczym Bułgarii. Kraj ten, o słabych zasobach surowcowych, typowo rolniczy stanął wobec wielkich, nowych zadań, które zdawały się przetrzącać jego stary.

Naczelnym zadaniem planu bułgarskiego jest realizacja szybkiego i stale postępującego rozwoju gospodarczego. Podstawowym czynnikiem gwarantującym spełnienie zadania jest istnienie i działalność sektora publicznego, który zajmuje poważną pozycję w gospodarstwie narodowym.

Oto kilka liczb ilustrujących zakres planu. Bułgaria, jak zaznaczono, jest krajem rolniczym. Rolnictwo więc i jego rozwój jest jednym z podstawowych zadań planu.

Ogólna produkcja rolnictwa ma — według planu — wzrosnąć o 34% w roku 1948 w stosunku do roku 1939. Produkcja zbóż i ziemliopłodów ma wzrosnąć o 38% w roku 1948 w stosunku do roku 1939.

W zakresie produkcji przemysłowej przewiduje plan wzrost o 67% w roku 1948 w stosunku do stanu przedwojennego. W szczególności wzrost produkcji w poszczególnych działach przemysłu w roku 1948 ma osiągnąć następujący poziom:

przemysł metalurgiczny 67%, budowlany 85%, tekstylny 66%, spoży-

czy 49%, kauczukowy 145%, chemiczny 141%, pozostałe przemysły 52% w stosunku do stanu przedwojennego.

W sferze przemysłowej Bułgarii wytwórczość przemysłowa stanowiła ok. 26% ogólnej produkcji narodowej.

Zrozumiałym jest więc nacisk na rozbudowę przemysłu, zwłaszcza ciężkiego, chemicznego i przemysłu produkcji energii elektrycznej. Produkcja tej ostatniej ma wzrosnąć w roku 1948 o 35% w stosunku do roku 1946. Zagadnienie elektryfikacji kraju uznano za jedno z podstawowych.

W zakresie produkcji węgla ustala się wzrost o 40% (w stosunku do roku 1946), rudy żelaznej o 55%, innych minerałów o 76%.

Komunikacja i transport, handel wewnętrzny i zagraniczny, zatrudnienie, oświata — objęte są również planem, jako zadania podstawowe węgla. Problem cen plan zamierza rozwiązać w drodze określonego co do wysokości obniżenia cen artykułów przemysłowych, a utrzymania poziomu cen artykułów rolnych, według stanu w roku 1946.

Trudno, oczywiście, w szczyplych ramach artykułu zmieścić szeroki zakres zagadnień objętych planem 2-letnim Bułgarii. Dla uzupełnienia jednak obrazu o aktywności tego kraju, należy jeszcze wspomnieć o zawartych przez Bułgarię szereg umów gospodarczych, które niewątpliwie umożliwią realizację ambitnych zadań planu. Należą tu umowy ze Związkiem Radzieckim, Polską, Czechosłowacją, Szwajcarią i innymi krajami, obejmujące dostawy do Bułgarii szeregu niezbędnych dla niej surowców (dla przemysłu chemicznego i metalurgicznego) oraz urządzeń technicznych.

Zawarta we wrześniu ub. roku umowa z Polską obejmuje po stronie polskiej eksport m. in. wyrobów przemysłu metalowego, hutniczych, koks, niektórych maszyn, artykułów tekstylnych, chemikaliów, szkła, porcelany i fajansów. Wzajemnie za to Bułgaria dostarczy Polsce m. in. tytoniu, skór, kauczuków, kłóców futerowych, żółtaczek, winogron i garbników.

Nie alega wątpliwości, że naród bułgarski rzetelną i sumienną pracą doprowadzi swój kraj do rozkwitu i w ten sposób zrealizuje słowa swego przywódcy G. Dymitrowa, mobilizujące naród do wysiłku odbudowy: „Jeżeli chcemy zachować wolność i niezależność i stworzyć dobrobyt — musimy osiągnąć w ciągu 10 lub 20 lat, co inne kraje zrealizowały w ciągu 40 lat”.

ST. W.

Kronika gospodarcza

ZAOPARZENIE GÓRNIKÓW W OBUWIE ROBOCZE

W pierwszym kwartale br. Centralna Zaopatrzenia Materialowego Przemysłu Węglowego dostarczyła pracownikom w poszczególnych zjednoczeniach około 70.000 par obuwia roboczego, produkcji krajowej.

W drugim kwartale br. przewiduje się dostawę około 160.000 par obuwia z nadmiarem, co pozwoli na pokrycie z zamówieniem zapotrzebowania półrocznego, zagwarantowanego pracownikom przemysłu węglowego zobowiązaniem umów. Układ ten przewiduje dostarczenie pracownikom zatrudnionym pod ziemią dwóch par obuwia i pracownikom na powierzchni jednej pary obuwia rocznie.

Z PRAC KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił pobór scalonego podatku obrotowego od sprzedaży artykułów państwowego przemysłu konserwowego.

Scalony podatek obejmuje wszystkie fazy obrotów tymi artykułami, dokonanych przez zakłady i przedsiębiorstwa, objęte Centralnym Zarządem Państwowego Przemysłu Konserwowego.

4 proc. stawka tego podatku obowiązuje od dnia 1 maja 1948 roku.

AKCJA MECHANIZACJI ROLNICTWA

W 1948 r. organizowane będą ośrodki maszynowe w 1.500 Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej.

Okolo 500 istniejących ośrodków maszynowych zorganizowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej, przeszło ostatnio do Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (CRS). Dla dobra akcji mechanizacji rolnictwa Wydział Ośrodków Maszynowych CRS będzie ściśle współpracował ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

BUDOWA RUDOWĘGLÓWCÓW IZDIE SPRAWNIE

Prace przy budowie polskich rudowęglowców posuwają się szybko naprzód. Przewidywany do zmontowania tonaż na maj został już obecnie przekroczony. Przy pierwszym rudowęglowcu dokonano pozycia kadłuba w 60 proc., dno statku jest już pospawane i częściowo ponitowane. Przy drugim rudowęglowcu gotowe są do montażu wręgi ramowe i burtowne śródokręcia, a kadłub statku pozysko w 30 proc.

Oligarchia finansowa Stanów Zjednoczonych A. P.

Na gruncie ogromnej centralizacji przemysłowej i bankowej wyrosła w Stanach Zjednoczonych niespotykana gdzie indziej potężna oligarchia finansowa. Kierownictwo gospodarczym i politycznym życiem kraju spoczywa właściwie w jej rękach. Nieliczna grupa superkapitałów poddała swojej kontroli prawie wszystkie największe koncerny przemysłowe i zjednoczenia bankowe. Stosunki zależności poszczególnych przedsiębiorstw od grupy oligarchii finansowej nie są łatwe do zaobserwowania. Nici kontroli są bowiem głęboko ukryte i ujawnienie ich wymaga dużego nakładu pracy a często również znacznej odwagi.

Bezpośrednio przed wybuchem ostatniej wojny światowej ukazała się praca niejakiego G. Meana's pod tytułem „The Structure of the American Economy”, zawierająca rewelacyjne wprost wyniki długich i żmudnych jego badań nad sprawą wewnętrznego stosunków zależności 250 najpotężniejszych gospodarczych koncernów amerykańskich od grupy superkapitałów. Praca ta daje dość obszerny obraz roli amerykańskiej oligarchii finansowej w życiu gospodarczym kraju. W oparciu o zebrany materiał Means twierdzi, że w awangardzie amerykańskiej oligarchii kryje się grupa superkapitałów.

Jak potężne reprezentują one wpływy można wnioskować z następujących danych. Suma kapitałów poszczególnych towarzystw i przedsiębiorstw kontrolowana przez nie w przeddzień wybuchu ostatniej wojny wynosiła:

1. grupa Morgana 30,2 miliardów dolarów;
2. grupa Cuhn - Leib 10,9 miliardów dolarów;
3. grupa Rockefellera 6,6 miliardów dolarów;
4. grupa Mellona 3,3 miliardów dolarów;
5. grupa Duponta 2,6 miliardów dolarów.

Najpotężniejsza jest grupa Morgana. Jej kontroli podlegało 41 największych spółek przemysłowych, bankowych, kolejowych i innych. Do niej należy 1/3 całej produkcji energii elektrycznej kraju, 26 proc. ogółu linii kolejowych i znaczny odsetek potencjału produkcyjnego różnych gałęzi amerykańskiego przemysłu. Drugą z kolei co do wpływu jest grupa Cuhn-Leib'a, kontrolująca w pierwszym rzędzie koleje żelazne. Grupa

Rockefellera podlegało 6 najpotężniejszych towarzystw naftowych jak: Standard Oil Company, Vacuum Oil Company itd.

Bezlitosna konkurencja między poszczególnymi przedsiębiorstwami kapitalistycznymi wykształciła szereg sposobów do podporządkowania jednego drugiemu. Polegają one nie tylko na całkowitym wchłanianiu słabszych przedsiębiorstw przez silniejsze, lecz bardzo często na poddaniu ich swoim wpływom, na zewnątrz zupełnie niewidzialnym. Charakter kapitalistycznej gospodarki stwarza ku temu doskonałe warunki. Jednym ze sposobów jest umiejętne wykorzystywanie systemu t. zw. udziałów. Celem wprzejęcia cudzych kapitałów do swojej gospodarczej działalności przedsiębiorstwa emitują obligacje i akcje w milionach sztuk często o wartości setek milionów a nawet miliardów dolarów. Na przykład — Amerykańskie Towarzystwo Telefonów i Telegrafów emitowało akcje o nominalnej wartości 2,7 miliardów dolarów, General Motors — 1,5 miliarda dol. W drodze skupu akcji osiąga się wpływ na działalność danego przedsiębiorstwa. Wymaga to jednak w warunkach normalnych zgromadzenia w swoim ręku znacznej części kapitału akcyjnego. Wynalazcy jednak „geniusz” kapitału amerykańskich znalazł sposób by poddać swojej kontroli ogromne kapitały przy posiadaniu stosunkowo drobnego jego ułamku. W tym celu emituje się akcje 2 rodzajów: zwyczajne — nie dające prawa głosu i uprzywilejowane, w ilości znacznie mniejszej — gwarantujące posiadaczom ich te uprawnienia.

Posiadając w swoim ręku znaczniejszy odsetek akcji uprzywilejowanych zyskuje się kontrolę nad danym przedsiębiorstwem. W ten sposób Ford, posiadając akcje tylko o wartości 31 milionów dolarów kontroluje kapitał weso towarzystwa w wysokości ponad 600 milionów dol. Morgan z koleją zgromadził w siebie zaledwie tylko 4-proc. akcji najpotężniejszego towarzystwa amerykańskiego — Amer. Towarz. Telef. i Telegraf. — poddał swojej kontroli jego kapitał o zawrotnej wysokości 2,6 miliarda dolarów. Innym sposobem jest poddanie swoim wpływom towarzystw przez wprowadzenie ich władz ludzi sobie oddanych lub zależnych. W ten sposób Rockefeller, mając największe wpływy na działan-

ność National Change Bank. obsadzając 20 dyrektorami tego banku 166 dużych innych przedsiębiorstw, poddał je swoim wpływom i kontroli.

W ciągu ostatnich wojny światowej amerykańska oligarchia finansowa znacznie się wzmocniła. Wojna stworzyła doskonałe warunki do powstawania gigantów finansowych. Ilość towarzystw przemysłowych rozporządzających aktywami ponad 1 miliard dol. każde z liczby 32 w roku 1941 wzrosła do 40 w roku 1945. Kapitały poszczególnych przedsiębiorstw wzrosły ogromnie — np. Standard Oil Company z 2 miliardów dol. w 1939 r. do 2,5 w roku 1945. W tym samym czasie General Motors z 1,3 miliarda do 1,8, Curtis Wright z małego zakładu do kwoty 1,3 miliarda dolarów. W stopniu nie mniejszym dokonywała się koncentracja kapitału w bankowości — np. National Change Bank (Rockefeller) z 4,3 miliarda w 1942 r. do 5,7 miliarda w r. 1945. Banker's Trust (Morgan) z 1,5 miliarda w tym samym czasie do 1,8, National City Bank z 2,6 miliardów do 5,3 miliarda dolarów.

Powyższe dane częściowo tylko ilustrują ich wzrost, poza tym bowiem rozszerzyły one swoje wpływy poddając kontroli liczne mniejsze przedsiębiorstwa.

Chwilowo nie ma żadnych danych w jakich rozmiarach wzrosła potęga 5 głównych grup finansowych. Nie wątpimy jest, że potęga ich wzrosła bardzo znacznie. Szczególnie wzmocniła się grupa Rockefellera. Ogromny wzrost galezi przemysłu przez niego kontrolowanych jak: naftowego i kauczuku syntetycznego wyrażenie tego dowodzą. Wzrost potęgi tej grupy znalazł swój wyraz w fakcie nagiego granicznej polityki Stanów Zjednoczonych do linii własnych interesów. Pomoc udzielana przez Stany Zjednoczone Turcji i Grecji jest ściśle związana z dążeniem grupy Rockefellera do opanowania źródeł naftowych na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Dał temu dobitny wyraz w swoim przemówieniu senator amerykański Jonson na posiedzeniu Amerykańskiego Kongresu w roku 1947, oświadczając że 5 naftowych towarzystw (Rockefeller) wykorzystywały w ciągu już 28 lat Depart. Stanu jak „chłopaka do posyłek” w swoich staraniach o zdobycia koncesji naftowych w Mezopotamii i Małej Azji.

P. Cz.

Rozwój kopalni węgla brunatnego

Dźwigający się ze zniszczeń wojennych przemysł węgla brunatnego na Dolnym Śląsku uzyskuje coraz lepsze wyniki pracy. Dzięki współzawodnictwu pracy, kopalnie Zjednoczenia Przemysłu Węgla Brunatnego w Żarach osiągnęły w kwietniu br. 121 proc. planu państwowego, produkując 440.564 tony. Wykonanie planu przez poszczególne kopalnie przedstawia się następująco: kopalnia „Turów” — 124 proc. planu

„Lubań” — 120 proc., „Babina” — 118 proc., „Henryk” — 114 proc. i kopalnia „Kaława” — 109 proc.

Uzupełniając dotkliwe zniszczenia wojenne, przemysł węglowy przeprowadza w kopalniach węgla brunatnego prace inwestycyjne, mające na celu podniesienie ich zdolności produkcyjnej. W ramach tych prac kopalnia „Konin” uruchomiła 2 kotły wysokociężne oraz jedną turbinę kondensacyjną o mocy 800 kW.

Nowoczesna fabryka konfekcyjna powstanie w Bydgoszczy

W Bydgoszczy bawiła Komisja Inwestycyjna Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego z Łodzi, która po zapoznaniu się ze stanem zakładów pracy należących do Zjednoczonych Fabryk Konfekcyjnych zaakceptowała projekt wybudowania w Bydgoszczy wielkiej nowoczesnej fabryki konfekcyjnej kosztem 150 milionów złotych.

Nowa fabryka powstanie w ramach inwestycji planu 3-letniego i całkowita jej budowa będzie zakończona w roku 1949. Nowoczesny park maszynowy, jak też zastosowanie ostatnich zdobyczy techniki przyczyni się do znacznego obniżenia kosztów produkcji.

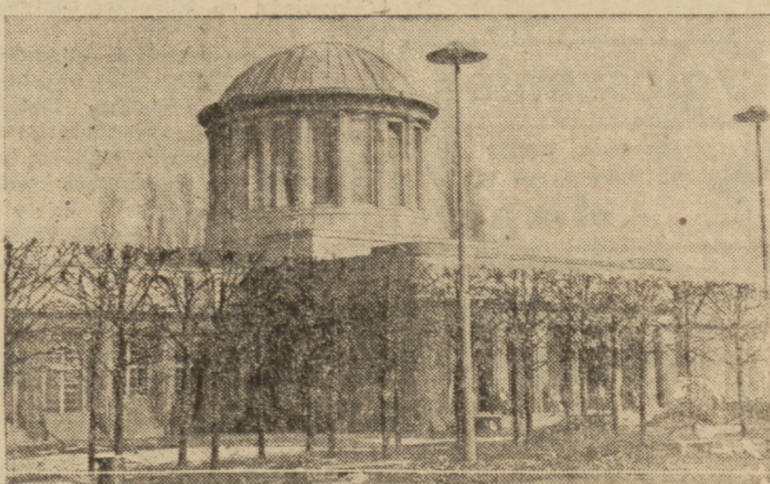
W ciągu roku bieżącego będą przeprowadzone niezbędne przygotowania, a budowa fabryki rozpocznie się na wiosnę przyszłego roku.

Przygotowania do Wystawy Ziemi Odzyskanych

Wystawa Ziemi Odzyskanych rozciągać się będzie na terenie o powierzchni 40 ha. W chwili obecnej na terenie „A” (wystawa problemowa) pracuje 1725 robotników, a na terenie „B” (wystawa społeczna i go-

stanie umieszczona świetlna mapa Ziemi Odzyskanych).

Dniem i nocą trwają prace przy Pawilonie Przemysłowym. Obok pawilonu Przemysłowego znajduje się dział otwarty pod gołym niebem,



Mały Pawilon Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu

spodarcza oraz kiermasz) 370 robotników.

Na terenie Wystawy „A” grupa montażowa wykonała już niemal prace przygotowawcze do montażu 7 działów części problemowej. W dniu 18 maja rozpocznie się montaż ekspozycji w wykonanym już całkowicie pawilonie Rolnictwa i Wzyszczenia. Wewnątrz Pawilonu buduje się olbrzymią pochylnią, na której zo-

gdzie pomieszczone zostaną ekspozyty ciężkie, nie wrażliwe ca zmiany atmosferyczne. Znajdą się tutaj wagony i maszyny, efektowna wieża wiader, ekspozycja ceramiczne maszyny wysokiego napięcia linii Śląsk — Łódź. Urządzony tu zostanie też oryginalny chodnik kopalni węgla.

Na środku dziedzińca między wejściem a Halą Ludzina stanie 106-metrowej wysokości iglica,

Zwiększenie liczby listonoszów wiejskich i prawni pracę poczty

W pierwszym kwartale 1948 r. Ministerstwo Poczty i Telegrafów podjęło akcję usprawnienia prac pocztowych na terenie ws...

Konferencja aktywu przemysłowych PPS i PPR w Gdańsku

GDANSK (PAP). Z udziałem ponad 200 aktywu odbyła się w Gdańsku w sąj konferencji KW PPR wspólna narada aktywów przemysłowych bratnich partii PPS i PPR. Tow. dyrektor Wojnar z Warszawy omówił zagadnienia państwowego planu gospodarczego na rok bieżący oraz sprawę współzawodnictwa pracy i podniesienia jakości produkcji.

W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność uaktywnienia zbiórki surowców, zalegających jeszcze na polach w skłach. Zwrócono uwagę na konieczność dalszego zasiedlania, budowy zagród i zwiększenia ilości inwentarza na Żuławach. Przy omówieniu problemów morskich podniesiono postulat koncesjonowania prywatnych firm usługowych w żegludzie.

Duński Czerwony Krzyż przekazuje Min. Zdrowia szpital w Makowie Maz.

Minister Zdrowia ob. Mischejda przyjął delegację duńskiego, która zawiadomiła, iż z końcem maja r. przekazuje Ministerstwu Zdrowia szpital zorganizowany w Makowie Mazowieckim przez Duński Czerwony Krzyż, pozostawiając zapas leków i filmów roentgenowskich, wystarczających na kilka miesięcy oraz żywność dla chorych na 2 miesiące. Delegacja wręczyła m.in. Mischejdzę dar Duńskiego Czerwonego Krzyża — czek na 1 milion zł na dalsze prowadzenie szpitala i udzielanie pomocy lekarskiej ubogiej ludności powiatu.

Polska wyprawa w Alpy francuskie

Klub Wysokogórski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przystąpił do organizacji wyprawy treningowej w Alpy francuskie, która uda się do Francji prawdopodobnie w lipcu br. Wyprawa będzie się składała z 10 osób, z czego połowa to starzy, doświadczeni alpinści, a druga połowa — to świetnie zapowiadający się młodzi narybek taterników.

Mydło produkcji państwowej — po raz pierwszy na wolnym rynku

19 tysięcy ton mydła różnych gatunków wyprodukuje w roku bieżącym państwowy przemysł chemiczny, a więc blisko 3-krotnie więcej (297 proc.) niż w roku ubiegłym. Tak znaczny wzrost produkcji, przeznaczonej dotychczas wyłącznie na zaopatrzenie karkowe, pozwala obecnie po raz pierwszy rzucić na wolny rynek partię 300 ton mydła do prania produkcji państwowej. Dotychczas rynek wolny zaopatrywał się w mydło do prania wyrabiane przez fabryki prywatne.

Ogłoszenia do całej prasy 41 Sikorskiego 42 Impetu

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych w części budynku szkolnego I i II p. przy ul. Grójeckiej 93.

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę wózków jednokółnych (grabarek) do pracy na dółkach.

System norm wydajności zdał egzamin wśród pracowników umysłowych

Wprowadzenie „kart pracy“ w ZUS podstawą akcji współzawodnictwa

Pomimo dających się słyszeć głosów o niemożliwości wprowadzenia norm współzawodnictwa pracy pracowników umysłowych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który już w ub. roku podjął tego rodzaju akcję na odcinku świadczeń rentowych — może poszczycić się znacznymi osiągnięciami w tej dziedzinie.

Jak już donosiliśmy, pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych przystąpili do akcji współzawodnictwa pracy. Pierwsze w tym kierunku próby podjęto już w roku ubiegłym na odcinku świadczeń rentowych, co przyspieszyło znacznie tok normalnych czynności przy załatwianiu rozszczeń o renty wypadkowe, inwalidzkie, wdowie i sieroc.

Obecnie ostatnie walne zebranie pracowników ZUS wypowiedziało się za wprowadzeniem norm współzawodnictwa również w innych

działach pracy. Ustanowiono tzw. „karty pracy“, w których każdy pracownik podaje szczegółowo rodzaj i czas zużyty na wykonywanie codziennych czynności. Materiał ten po skontrolowaniu posłuży do ustalenia norm wydajności i umożliwi stworzenie należycyich podstaw do współzawodnictwa.

Uchwałę walnego zgromadzenia pracowników ZUS poprzedziła deklaracja kół partyjnych PPS i PPR, której wyjątki przytaczamy: „Świat pracy, realizując dzieło

odbudowy zniszczonego wojną i okupacją kraju, wstąpi na drogę systematycznego zwiększania wydajności pracy przez zwalczanie wszelkiego marnotrawstwa sił pracowniczych. Idea współzawodnictwa pracy jest tym czynnikiem, który decydujący wpływ wywrze na realizację 3-letniego Planu Gospodarczego.

Instytucje ubezpieczeń społecznych, spełniając w ogólnym procesie produkcyjnym funkcje usługowe o ważnym znaczeniu, bo mające zapewnić rzeszom pracowniczym pomoc w wypadkach, względnie przywrócić chorego człowieka produkcji — muszą w pracy swojej nadążyć potrzebom chwili.

W konsekwencji w instytucjach naszych idea współzawodnictwa pracy znaleźć musi takie same zrozumienie i formy realizacji, jakie znalazła na odcinkach pracy produkcyjnej.

Rozumiejąc obowiązki, jakie ciąży na nas, jako na członkach partii robotniczej, winniśmy dolożyć starań i nie szczędzić wysiłków, aby idea współzawodnictwa poprzez normy wydajności znalazła pełne zrozumienie i właściwy stosunek w szeregach pracowników naszej instytucji.

Tradycyjny Lajkonik inauguruje „Dni Krakowa“

KRAKÓW. Szóstę z kolei „Dni Krakowa“ rozpoczną się w dniu 3 czerwca, zainaugurowane uroczystym wjazdem Lajkonika z janczarską kapelą. Lajkonikiem będzie, jak zwykle, murarz, Stanisław Andrzej, który od kilku już lat odziedziczył buławę Lajkonika po śmierci słynnego Nalepy.

Imprezę organizuje muzeum historyczne w Krakowie.

„Ciszewski“ — Bydgoszcz na pierwszym miejscu w przemyśle elektrotechnicznym

BYDGOSZCZ. W fabryce artykułów elektrotechnicznych „Ciszewski“ w Bydgoszczy odbyło się wczoraj 20 nagród pracownikom, którzy w kwietniu br. osiągnęli najlepsze wyniki pracy indywidualnemu i zespołowemu, w kwietniu br. fabryka wykonała produkcję wartości 30 milionów złotych, zamiast planowanej na sumę 20 milionów zł, realizując plan w 130 proc. Fabryka „Ciszewski“ wysunęła się w kwietniu br. na pierwsze miejsce w Polsce wśród zakładów produkujących sprzęt elektrotechniczny.

Wyróżnieni zostali: Bednarek Pełaga, która osiągnęła 332 punkty, Baranowska Urszula — 320 pkt., Lech Kostański — 299 pkt., Mrugowska Łucja — 294 pkt., Wróblewski Antoni — 289 pkt. Nagrodę zespołową zdobyła brigada Jana Grygorowicza w bakelciarni.

Jubileusz 650-lecia Brodnicy

BRODNICA. Jedno z najstarszych miast Pomorza, dawna stolica ziemi Michałowskiej — Brodnica, obchodziło w dniu 23 bm. uroczystość 650-lecia istnienia, połączone z otwarciem Domu Kultury i Sztuki, wystawą malarzy polskich z połowy XIX wieku, oraz radiowęzła.

Miasto i powiat Brodnica wkroczyły na drogę intensywnej odbudowy gospodarczej, co znalazło odzwierciedlenie w zorganizowanej w ramach uroczystości wystawie rolniczo-przemysłowej. Wystawa ta ilustruje znaczne osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa, rzemiosła, handlu, przemysłu i szkolnictwa.

Zakończeniem pierwszego dnia jubileuszu był koncert pomorskiej orkiestry symfonicznej w Domu Kultury i Sztuki, transmitowany na fal ogólnopolskiej. Uroczystości jubileuszowe w Brodnicy trwać będą do 30 maja.

Postanowienie

Dnia 27 kwietnia 1948 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, Wydział I Cywilny w składzie następującym: Przewodniczący Wiceprezes T. Leonowicz, Sędziowie: S. Bojnowski, J. Ignatowicz, Protokółant: apl. S. Festen po rozpoznaniu w dn. 20 kwietnia 1948 r. sprawy wniosku Reinstein Heleny o zabezpieczenie tytułów na okaziciela postanawia: unieważnić na rzecz Heleny Reinstein następujące akcje na okaziciela: 1) Banku Polskiego za nr nr 311171/63, 100991 — 100950, 291211, 325054, 339753, 361901, 458394, 483200, 463107, 483198, 483199, 146081 — 146110 — razem sztuk 113, 2) Towarzystwa Steinhagen i Saenger za nr 0002611 — 0002760, 0002761 — 0002890, 0003201 — 0003250, 0269501 — 0269600 razem sztuk 430 po 100 kwintal w wyżej wymienionych akcji nominalnej wartości. Odpisy niniejszego postanowienia przestać Bankowi Polskiemu i Towarzystwu Steinhagen i Saenger oraz dokonać ogłoszenia na koszt petentki w Monitorze Polskim i Robotniku. 4155.

Zawiadomienie o przetargu

Ministerstwo Skarbu Departament I Wydział Gospodarczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 500 sztuk tecek skórzanych z powierzonego materiału (skóry) z dodaniem okuć, materiału na wkładki i kieszonkę.

ZYCIE PARTII

Posiedzenie SK PPS

Stołeczny Komitet PPS zawiadomił, że we środę, dnia 26 bm., o godz. 16, w lokalu przy ul. Mokotowskiej 24, odbędzie się posiedzenie Stołecznego Komitetu PPS.

Zebrań aktywu gospodarczego PPS i PPR

W dniu 25 bm. o godz. 17 w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Chmielnej 7, odbędzie się wspólne zebranie aktywu gospodarczego PPS i PPR.

Zebrań będzie poświęcone aktualnym zagadnieniom polskiej polityki gospodarczej.

ZEBRANIA

ODWOŁANIE POSIEDZENIA WARSZAWSKIEJ RADY WOJEW. Sekretariat Wojewódzkiego Komitetu PPS Warszawa zawiadomił, że planarne posiedzenie Rady Wojewódzkiej PPS w Warszawie, wyznaczone w pierwszym terminie na dzień 21 maja, a w drugim terminie na dzień 26 maja br. zostało odwołane. Nowy termin będzie podany.

DZIELNICA POWISLE

Dzielnica PPS Powisłe zawiadomiła, że w dniu 26 bm. o godz. 16 odbędzie się odprawa prelegentów Dzielnicy.

DZIELNICA OCHOŃA

We wtorek dnia 25 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

W środę dnia 26 bm. o godz. 16.30 odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół należących do Dzielnicy PPS Ochota.

W tym samym dniu o godz. 18 w lokalu Dzielnicy odbędzie się zebranie kół terenowych Północ i Południe z referatem.

DZIELNICA MOKOTÓW

W dniu 25 bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy PPS Mokotów, przy ul. Chocimskiej 4, odbędzie się odprawa pełnomocników kół PPS do spraw Wspólnego Domu.

W tym samym dniu odbędzie się dwa wspólne zebrania członków PPS i PPR poświęcone omówieniu ostatnich uchwał Rady Naczelnej PPS, a mianowicie: w lokalu CZPP Fermentacyjnego przy ul. Narbutta 7 o godz. 15.15 oraz w siedzibie CZPP Mineralnego przy Al. Niepodległości 183 — o tej samej godzinie.

W dniu 26 bm. o godz. 15.15 w lokalu Głównego Urzędu Statystycznego przy ul. Narbutta nr 33, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR z referatem tow. Drawnowskiego na temat uchwał ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej PPS.

W tym samym dniu o godz. 19 w budynku administracyjnym Wydziałów Korynych na Sułzawcu odbędzie się zebranie tamtejszych kół PPS i PPR z referatem tow. Sznopi na ten sam temat.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA

W dniu 26 bm. (środa) o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS Praga Centralna odbędzie się zebranie członków kół terenowego nr 7. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

INFORMACJE

DZIELNICA GROCHÓW — UWAGA!

Wszyscy członkowie PPS Dzielnicy Grochów nie należący do kół fabrycznych oraz należący do kół, znajdujących się poza terenem Dzielnicy Grochów winni się zgłaszać pod rygorem partijnym do Komitetu Dzielnicy ul. Podskarbińska w godz. 19 — 21 celem rejestracji.

SPORT

Polska ekipa zapaśnicza wyjeżdża na turniej w Sarajewie

W dniu 30 maja rozpoczynają się w Sarajewie (Jugosławia) międzynarodowe zawody zapaśnicze w ramach Igrzysk Bałkańskich i zostaną zakończone w dniu 4 czerwca. Polska zgłosiła swój udział w tych zawodach i celem należytego przygotowania drużyny reprezentacyjnej przeprowadzono 2-tygodniowy obóz kondycyjny z udziałem 22 zawodników. Po zakończeniu obozu ustalono skład drużyny następujący: Waga musza — Rokita (W-wa), kogucia — Toboła (Mysłowice), piórkowa — Marock (Nowy Bytom), lekka — Stróżek (Kraków), półśrednia — Gołasz (Mysłowice), średnia — Radon (Kraków), półciężka — Bajorek (Kraków) i ciężka — Kozerski (W-wa). Zawodnicy na odbytym obozie po-

prawili wydatnie swą technikę i kondycję. Turniej sarajewski będzie dla naszych zapaśników dobrą próbą sił i wykaże czy w tej gałęzi sportu możemy zwyciężyć na dośrodkiej klasy europejskiej. Najpoważniejszymi przeciwnikami Polaków będą zapaśnicy węgierscy, czechosłowaccy i rumuński. W turnieju indywidualnym oczekiwane są sukcesy Toboły i Bajorka, którzy winni w swoich wagażach zająć pierwsze miejsca. W klasyfikacji zespołowej liczymy na drugie, względnie trzecie miejsce.

Desygnowani na wyjazd zawodnicy, wyjadą 26 maja z Warszawy pod kierownictwem prezesa PZA Ziolkowskiego, trenera Szczelbelskiego oraz sędzię Szymadeckiego. Jako delegat GUKF jedzie ob. Chotomski.

7-dniowe uroczystości jubileuszowe z okazji 40-lecia ŁKS

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Łodzi uroczystości z okazji 40-lecia ŁKS. Przed południem, w lokalu klubu, prezes Konopka dokonał odsłonięcia pamiątkowej tablicy z nazwiskami zmarłych członków klubu.

Po południu na boisku ŁKS odbyła się defilada wszystkich członków klubu przy udziale 15.000 widzów. Po defiladzie rozegrano zawody piłkarskie pomiędzy ZZK a ŁKS, zakończone szczęśliwym zwycięstwem jubilat.

Uroczystości jubileuszowe trwać będą cały tydzień. W dniu dzisiejszym odbędzie się ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników OPO i zespołu czechosłowackiego KS Vysokokolski.

W dn. 26, 27 i 28 maja na boisku ŁKS zostanie rozegrany przedimprowizowany turniej pięcioboju, a w dniu 30 na zakończenie uroczystości odbędzie się mecz piłkarski Włota — ŁKS.

W kilku zdaniach

DZIEŃ PZPN W OKRĘGU WARSZAWSKIM. W dniu PZPN, który w tym roku odbędzie się 13 czerwca, okręg warszawski organizuje następujące spotkania piłkarskie: w Warszawie (na Woli), reprezentacja Wól spotka się z reprezentacją Pragi, na boisku „Sparta“ reprezentacja Ochoty i Okęca z reprezentacją Konstancja, Piaseczna i Wilanowa, w Grodzisku reprezentacja Pruszkowa i Grodzka z reprezentacją Żyrardowa i Chodakowa.

Warszawy i Gdańka. Kierowniczką obozu będzie Maria Kwasniewska, a trenorami prowadzić będą Grzesiek i Gąsowski.

SZCZECIN — GDAŃSK 3:2 (3:1). W ramach rozgrywek o puchar Ziem Odsejanych, w drugiej rundzie reprezentacja Szczecina pokonała reprezentację Gdańska 3:2 (3:1).

KIELAS SPOTKA SIĘ Z ZATOPKIEM. Dnia 5 czerwca wyjeżdża Cracovia na zawody lekkoatletyczne do Brna. W ramach tych zawodów projektowane jest spotkanie Kielasa z Zatkpiem w biegu na 5 km.

PORTUGALIA — IRLANDIA 2:0 (2:0). Wobec 55.000 widzów odbył się w Lizbonie międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacjami Irlandii i Portugalii. W spotkaniu tym zdecydowane zwycięstwo odniosła Portugalia, bijąc gości 2:0.

UŁATWIENIE SPOTKAN Z DRUŻYNAMI CZECHOSŁOWACKIMI. PZPN postanowił upoważnić okręgi do udzielenia zezwoleń na wyjazd międzynarodowe z drużynami czechosłowackimi, które mogą przybywać do Polski w ramach ruchu przygranicznego. Zezwolenie to jest ważne tylko dla drużyn klasy A i B.

LEKKOATLETYKA NA OBOZIE W OLSZTYNIE. PZLA powołał na obóz treningowo-wyszkoleniowy w Olsztynie w dniach od 1 do 21 czerwca 29 zawodniczek, a mianowicie po 6 z Łodzi, Śląska i Krakowa 3 z Wrocławia oraz po 2 z Poznania, Grudziądza,

PHOSPHIL skuteczny środek przy wszelkiego rodzaju osłabieniach fizycznych i umysłowych

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Lubelskiego ogłasza przetarg nieograniczony na pogłębienie od 60 do 80 m. studni o średnicy 8-10" w Cukrowni Częstochle, pow. Opatów, stacja kolejowa Ostrowiec Świętokrzyski.

Materiały potrzebne do wyżej wymienionych robót dostarczy Cukrownia. Oferty należy składać w bezfirmowych, zalakowanych kopertach w Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego — Wydział Zaopatrzenia — Lublin, ul. Szopena 6 (Bank Rolny), pokój nr 15, do dnia 29 maja br. o godz. 12, gdzie również można zasięgnąć bliższych informacji.

Otwarcie kopert nastąpi 31 bm. o godz. 12. Dyrekcja Zjednoczenia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu i ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek odpowiedzialności.

Do oferty należy dołączyć kwit wypłaconego wadium w wys. 1 proc. od zadeklarowanej sumy na rachunek Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Lubelskiego do Narodowego Banku Polskiego — Oddział w Lublinie. 4128

Redyk zakopiańskich owiec na „wczasy” pod Szczawnicą

Zakopane w maju.

W zielonej ciszy dolin, podsielanej płaskim potoków, stoi jeszcze chłodna wóń przedwiośnia pod osłepiającym słońcem. Ziemia wylizana zimę wszystkimi porami, syty się blaskiem i świetlistością nieba, i pierwsze cytrynkę żółtym trzepotem migoczą nad smaragdową łąką. Ostra, tropikalna linia światłocienia nurza człowieka co chwila to w rzeźkim chłodzie, to w żarze słońca, lekkie powietrze rosi go i uskrzydla.

Zakopane w maju jest inne, niż w pełni lata, w lipcowym i sierpniowym dosycie i dojrzałości, inne niż jesienią w rudo - złotych tonach. Wszystkie barwy, cały koloryt dany jest teraz w ogromnym nasileniu, a zarazem w jakiejś subtelnej pierwotności, jak gdyby drzewa po raz pierwszy oblekły się liśćmi, jak gdyby skromne kwiaty leśne i polne, te mleczki, karcznie, gępcjany, fiołki i stokrocie po raz pierwszy trysnęły z łona ziemi. Coroczna przemiana pór roku, w miesiąc ledwo dostrzegalna, tutaj staje się prawdziwym i żywym misterium przyrody, cała wegetacja zdaje się trwać w krasie i czystości pierwszego aktu stworzenia.

Zakopane powinno się teraz, w maju, roić od ludzi. A tymczasem jest tu właściwie pusto, widzę tylko nieliczne grupy wycieczek i bardzo niewiele gości. Doprawdy zagadką dla mnie jest zawsze ten pęd ludzi do brania urlopów w pełni lata, gdy miejscowości wypoczynkowe i uzdrowiska są przeladowane i każdy spacer, każda wędrowka przemienia się z konieczności w masową pielgrzymkę, w gromadny ciąg, gdzie jeden drugiemu następuje na pięty. O tej sprawie pisałam już wielokrotnie i nie przestanę powtarzać, że konieczna jest całkowita reorganizacja urlopów i wczasów, zresztą od dawna zapowiadana i mająca wejść w życie już tego roku, aby w miesiącach najpiękniejszych, najbardziej poddanych urokowi natury, domy wypoczynkowe i pensjonaty nie stały pustką.

Tego lata nie zobaczymy owiec na niektórych halach tatrzańskich, w każdym razie nie będzie ich tyle, co zwykle. Zbyt skrupulatnie, zbyt żarłocznie ogryzają poczciwe zwierzęta

Napisała Wanda Krągen



zielone zbocza i hale, powodując zniszczenie i zanik swojej roślinności. Tatr. Posadzono na przykład na stokach Jaworzynki szkółkę drzewną, aby potem planowo rozparcelować młode szepki i zalesić nim miejsca przetrzebione. Cóż z tego, kiedy owce pasące się latem w Jaworzynce, zjadły doszczętnie całą szkółkę. Podobnym faktem należy zapobiec w przyszłości. Towarzystwo Ochrony Przyrody razem z Pol. Tow. Tatrzańskim w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Lasów skazały więc owce słusznie na „wygnanie”.

Tatrzański Park Narodowy, jedyny w Polsce rezerwat wysokogórskiej flory i fauny, musi być chroniony przed masowym wypasem, serwituty pasterskie na jego halach i w lasach muszą ulec stopniowej likwidacji. Od padnie wprawdzie jeden z wielkich uroków hal — dzwonienie i bek białych stad na zboczach, ich spływanie wieczorem w dół, ku szalansom, kudła ta lawina. Ale gospodarze korzyści osiągnięte z wygnania będą bez porównania większe.

Przed wszystkim teren przydzielony owcom podtatrzańskim na pastwiskach górskich za Szczawnicą, posiada wszystkie warunki dogodnego wypasu, poza tym zaś przewidziany jest tam szereg prac, które przekształ

ca — częściowo już tego lata — owce łąki z prymitywnymi szalansom i stajniami we wzorowo urządzone tereny pastewne, oddane na stałe do użytku bacom ze Skalnego Podhala.

Tak więc 10,000 owiec i baranów, zebranych od gospodarzy Zakopanego i gmin sąsiednich, — olbrzymi, biały kierdyl potoczył się w oznaczonym dniu pod wodzą baców, juhászów i pasterzy, przez Poronin, Szafary i Czorsztyn, do swych nowych siedzib za Szczawnicą, gdzie każdy baci wraz ze swymi „podopiecznymi” otrzymał wyznaczony czerkiel, tj. obszar pastwiskowy. Był to redyk (wyjście owiec na hale) uroczysty i niezwykły, bo po raz pierwszy od czasu zamierzonych owce zakopiańskie porzuciły wiosną ojczyste i wyszły nie w stronę hal tatrzańskich, lecz na szosę, kłębiąc się na niej i blokując ją przez dwa dni, tak że na czas pewien musiano wstrzymać nawet ruch samochodów. W nowej ziemi czeka na nie bujna i soczysta zieleń, zdrowa dla ich kości, bo zabobna w liczne sole mineralne. Pozostaną tam do późnej jesieni, dłużej niż na rodzinnych halach, uiszczą oplotę i haracz dzierżawny w postaci tysięcy kilogramów serów, poczem

powrócą do domowych zagrod na zimowe leże.

W krajobrazie są ludzie, mieszkańcy górzyściej ziemi. Wrosnięci wszystkim włóknami ciała, całą krwią i uczuciem w skalisty, skąpy i ubogi grunt, nie potrafili żyć gdzie indziej, fizycznie i duchowo nastawieni na góry, na ten świat przez nie zamknięty i swoisty. Ich gwara, jedna z najpiękniejszych polskich gwar, rozśpiewana jest i wibrująca. Niepodobna jej oddać pisanymi słowami, gdyż na papier spływa bladym, bezbarwnym cieniem, gdyż cała jest w tonacji i akcencie.

Tę gwarę właśnie opowiada nam góral z Murzaszchla, którego spotykamy w lesie za Cyrlą, jak to tu bywało w czasach guberni i zdrajcy Krzeptowskiego. Jak to ten Krzeptowski, na „wodza” przez Franka mianowany, cały lud góralski chciał w „Goralenwoik” przemienić, że to niby nie Polacy, ale inny całkiem szczep, jak obywatelami sutych przydziałów kuśił do brania kennkarty góralskiej. — Alem mu pedział, że zawdy byłem i jezdem Polak i krześcijan, a zem góral, to bez to, co w górach siedzę — i karty tej tam nie wzlonem. — I dzętem pedział, że z głodu nie zdechnę, a jak zdechnę, to raz i tak zdychać trza. — I musielim mu w końcu dać prawdziwą polską kennkartę, jemu i ogromnej wielożości górali, i tea te Łukaszczyk Franciszek z Murzaszchla, przewzany Studniowski dla odróżnienia, jako że cała wieś... to same Łukaszczyki, przez całą okupację chował u siebie kapita na W. P. z żoną i dzieckiem. Chował, strzegł jak oka w głowie, chłoda dostarczał i teraz pyta o niego, czy go przypadkiem nie znamy. Bo kapita wyjechał furą, skoro tylko Rosjanie weszli, i przyrzekł pisać, i znaku życia nie dał do tej pory. I tym faktem Łukaszczyk jest zasmucony i rozczarowany.

W lesie, przesianym złotymi zrzymkami słońca, stoi góral Łukaszczyk i, pyta nas, z miasta, czy to prawda, że będzie wojna. Bo teraz jest już lepiej, jest o wiele lepiej i góral dąsa ma co do geby włozyć, góral dziś nie głoduje, ho, ho, tylko żeby im jakie nowe nieszczęście nie przyszło.

Głosek i Jękanek Kozuch

Pewnemu młodemu małżeństwu, bocian przyniósł rozkosznego maleńkiego bobaska. Bardzo się młode małżeństwo ucieszyło i zaczęło wychowywać maleństwo.

Dziecię roste, rozwija się prawidłowo, ale cóż... Miało już półtora roku i nie chciało za nic mówić.

— Nic nie szkodzi — pocieszał tata mamę. Jeszcze ma czas. Miał jednak drugi rok, trzeci, a dzieciak nie mówi. Milczy jak pień. Ani słóweczka. Nawet nie chrząknie.

Rodzice zaczynają rozpaczać — biegają do doktorów, specjalistów, psychologów... Nic.

Trudno. Po kilku latach pogodzili się z faktem, że latorośl jest niema i będzie niema.

Aż tu pewnego ranka, siedzą wszyscy przy śniadaniu, dziecko ma już siedem lat i mama nalewa mu do kubeczka kakao.

Nagle dziecko nachyla się nad kubeczkiem, grzebie w nim łyżeczką i zdenerwowanym głosem mówi: — Skandall... Kozuch!

Mama i tata dostają szalu z radości, rzucają się na dziecko, całują, pieczą i w pewnej chwili pytają: A dlaczego nasz Dziubdzius dotychczas nie mówił.

— Nie było potrzeby — odparł krótko Dziubdzius. Dotychczas wszystko było w porządku.

Papierosy Polskiego Monopolu Tytoniowego mają dodatkowe stemple, wyciśnięte fioletowym tuszem na odwrocie pudełka.

Palaczy, którzy palą „Nysy”, zamierzam w przyszłości stale informować o rewelacyjnych wynikach moich badań w dziedzinie ka balistyki cyfr i liczb.

„Nysy” ze stempekliem SIX 53, są jasne, miękkie i dobrze się palą.

„Nysy” ze znaczkiem SIX 171, są również jasne i niezłe. Ale trzeba je przed zapaleniem trochę wygnieść.

„Nysy” pieczętowane LIVII 248, są czarne jak śmierć, twarde jak kolki i zabójcze w działaniu.

Nie pisałem o tym dotychczas, bo nie było potrzeby. Wszystkie papierosy były kiepskie. Ponieważ jednak obecnie niektóre sorty są już zupełnie dobre, moim obywatelskim obowiązkiem jest poinformować o tym braci - palaczy.

STRACZEK.

Pokaz filmów naukowych w Muzeum Narodowym

W dniu 21 bm odbył się w salce pokazowego Muzeum Narodowego pokaz czterech filmów popularno - naukowych słynnego francuskiego twórcy filmowego Jean Painlevé. Pokazy poprzedzone były krótką pogadanką, która wprowadziła zgromadzonych słuchaczy i widzów w zaczerpnięty kraj pracy naukowca i filmowca pod powierzchnią morza.

Jean Painlevé dokonał swych rewelacyjnych zdjęć fauny i flory podmorskiej przy pomocy skonstruowanego przez siebie tzw. „lekkiego” skafandra. Jest to skafander z maską na twarz, okularami i zbiornikiem skondensowanego powietrza, ale bez pancerza. Z tego rodzaju skafandrem można opuścić się najwyżej do 100 metrów w głąb oceanu.

Warto zaznaczyć, że skafandry te zostały użyte przez wojska alianckie na wybrzeżu Normandii w czasie słynnej inwazji, celem unieszkodliwienia niemieckich min, ale dowództwo alianckie nigdy nie potatygowalo się powiadomić świat, że jest to wynalazek francuski.

Następnie wyświetlano filmy „Daphnia — pecha wód słodkich”. To małe jednomicetrowej długości stworzenie jest osobliwie głównie dlatego, że mnoży się bez pomocy samca. Przy kolejnych narodzinach powstają same samice, które dopiero po miesiącu reprodukują jednorazowo mniejszą ilość jajek rodzaju męskiego. Jaja te muszą przeleżeć w miejscu zimnym lub suchym, co dopiero umożliwi im życie i rozpoczęcie dalszego cyklu. „Daphnie” rosną szybko i kilkakrotnie zmieniają skorupę.

Najciekawszy film dotyczy „Konika Morskiego”. Został on już przez „Instytut Filmowy” opracowany w języku polskim. Konik Morski, ryba wielkości 35 — 60 cm (w okolicach Australii) odznacza się także dwoma niespotykanymi „dziwactwami”. Po pierwsze jest to jedyna ryba, która utrzymuje się w pozycji pionowej w wodzie.

dzie, po drugie... samiec rodzi małe! W okresie legu samica składa do torby samca jaja w ilości ok. 200, które samiec zapładnia, po czym rodzi w czasie 48 godzin przy ostrych konwulsjach, przyspieszonym oddechu i bicu serca. Cały ten jedyny w naturze proces jest znakomicie uzmysłowiony w niezwykłych zdjęciach. Film ten należy niewątpliwie do najbardziej ciekawych osiągnięć kinematografii naukowej. Jean Painlevé czekał nie śpiąc trzy dni i trzy noce na możliwość filmowania całego procesu.

Trzeci film zaznajomił nas ze sposobem życia kraba — Pustelnika, który nie mając własnej skorupy, szuka najczystszych innych opuszczonych muszli, wykazując przy tym pewien stopień „inteligencji”. Najpierw wazy muszle w szczytach, aby zobaczyć, czy ją uniesie, potem zagląda czy nikogo w niej nie ma, wreszcie przymierza się w niej i dopiero gdy znajdzie właściwą, bierze ją sobie za dom. Pustelnik jednak rośnie i po pewnym czasie musi szukać nowego domu, co bardzo komplikuje mu życie.

Ostatni film ukazuje nam potwornej brzydoty nietopierza południowo-amerykańskiego zwanego „Wampirem”. Choć wszystkie te filmy, nie są — jak podkreślił ich twórca — filmami naukowymi w ścisłym słowa tego znaczeniu, odkrywają jednak przed widzami nieznaną i ciekawą światy.

Niestety prelegent skarżył się kilka razy przed widownią, że 1) ktoś w Polsce „zgnubił” pierwszy akt filmu o krabie - pustelniku, 2) ktoś inny powycinał i według własnego widzimisie zestawiał na nowo film o Wampirze, 3) projekcja była nie do zniesienia, 4) mimo 15 dniowego pobytu w Polsce J. Painlevé nie potrafił znaleźć osoby, która by się przyznała do tych amputacji jego filmów. Było to bardzo przykre.

L. B.

Polak mistrzem świata Triumf Mariana Wróbla

Międzynarodowy Związek Problemistów Szachowych postanowił ogłaszać corocznie wyniki sumaryczne z konkursów czołowych kompozytorów świata. Punktowane są trzy pierwsze prace każdego konkursu.

Pierwsza lista na rok 1947, uwzględniająca wyniki 129 konkursów, przyniosła Polsce wspaniały sukces. Tytuł mistrza świata w kompozycji za r. 1947 zdobył mistrz Marian Wróbel, uzyskując 35 p. i znacznie wyprzedzając E. Hassberga (USA) — 22½, L. Losyńskiego (ZSRR) 18, L. Larsena (Dania) 17½, J. Rietfelda (Holandia) i J. Buchwald (USA) po 17. Na dalszych miejscach widzimy: VII J. Scheel (Norwegia) 14½, VIII E. Luukkoonen (Finlandia) 12½, IX — XI. V. Eton (USA), S. Limbach (Polska) i B. Postma (Holandia) po 12, XIII. R. A. Chicco (Włochy) 11½, XIX A. Ellerman (Argentyna) 11, XIV. E. Vissermann (Holandia) 10, XV. H. Stapfi (Niemcy) 9½, XVI — XVI F. Anderson (Anglia) i J. Jorgensen (Dania) po 9, XVIII — XIX. J. Gedersen (Dania), T. Czarncki (Polska) po 8½, XX — XXII. L. Lindner (Węgry), J. Santiago (Brazylia), V. Pachman (Czechosłowacja) po 8, XXIII — XXV J. Seilberger (Holandia), O. Stocchi (Włochy), A. O. Evang (Norwegia) i dr E. Palkoska (Czechosłowacja) po 7½.

Na liście, obok, a właściwie za naszym mistrzem, udekorowanym ostatnio przez min. Dybowskiego złotym Krzyżem Zasługi — widzimy jeszcze dwa polskie nazwiska: Limbacha i Czarnckiego. Trzeba przyznać, że nasi kompozytorzy, choć nieliczni, należą dziś bezspornie do najwyższej ekstraklasy światowej. Gratulujemy im serdecznie ostatniego wspaniałego sukcesu!

na 11, XIV. E. Vissermann (Holandia) 10, XV. H. Stapfi (Niemcy) 9½, XVI — XVI F. Anderson (Anglia) i J. Jorgensen (Dania) po 9, XVIII — XIX. J. Gedersen (Dania), T. Czarncki (Polska) po 8½, XX — XXII. L. Lindner (Węgry), J. Santiago (Brazylia), V. Pachman (Czechosłowacja) po 8, XXIII — XXV J. Seilberger (Holandia), O. Stocchi (Włochy), A. O. Evang (Norwegia) i dr E. Palkoska (Czechosłowacja) po 7½.

Legia — Ruch 4:2



Bramkarz „Legii” Skromny interweniuje w trudnej sytuacji podbramkowej (Foto SAP)

HOWARD FAST

Amerykanin

TLUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

Prezydent Stanów Zjednoczonych posłał swe wojska do suwerennego Stanu Illinois. Stawił opór Prezydentowi. A jeżeli jego milicja skieruje swe karabiny przeciwko federalnym wojskom, co będzie wtedy?

Czy doprawdy historia wisi na tak cienkim włosku, czy też było by to częścią zaledwie tego niezwykłego, nowego porządku rzeczy, który wyimagiował sobie, oczekując przybycia Debasa.

Wtedy, dopiero przed kilkoma miesiącami, zdawało mu się, że oto nadszedł koniec pewnego okresu historycznego i że z tego chaosu narodzi się coś nowego, coś, co będzie do przyjęcia.

Ale Debasa nie zjawił się wcale. Aresztowała go federalna policja i marzenia, zaczynające zaledwie nabierać jakichś konturów, rozwiały się nieziszczono. Miał teraz przed sobą inną drogę działania. Lepszą.

Nie był już Debsem — był Parsonsem. Był demokratycznym działaczem i — jak twierdzili niektórzy — najlepszym, jakiego kiedykolwiek miała Ameryka.

Głos żony przedarł się przez ciemność.

- Pete...
- Tak...
- Siedzisz tu po ciemku?
- Widocznie zdrzemnąłem się...
- Jak się czujesz?
- Doskonale...
- Doprawdy?...
- Ależ tak... wyśmienicie...
- Przyszli już... czekają na ciebie.

— Aha...
— Przyniosłam im cygara i koniak. Czy aby na pewno dobrze się czujesz?...
— Ależ tak... zapewniam cię... Nie czekaj na mnie, Emmo. Zawsze mówię to samo, a ona zawsze czekała na niego, pilnie hafując coś lub szyjąc — niekiedy tak długo, aż światło lampy zaczynało błędnąć przy pierwszych promieniach wschodzącego słońca.

CZĘŚĆ CZWARTA III

Około północy dym od cygar zasnuł cały salon, jak białe prześcieradło. Twarze starszych panów były niemal szare, co jest oznaką zarówno wieku jak zmęczenia.

Darow pograżył się w jakiejś kontemplacji. Joe Martin leżał na kanapie z wyciągniętymi nogami. Schilling stał zgarbiony, a Hinrichsen wypełnił swą postaćą damski fotelik.

Mc Conell, pociągając małymi łykami koniak, mówił do Gubernatora:

— Ludowe partie są straconą pozycją. Mniejsza o to, jak te sprawy wyglądają na zewnątrz — to jest stracona pozycja. To, co się nazywa potocznie „ludowym stronnictwem” — zanika coraz bardziej. Za dziesięć lat nie będzie śladu po nim.

— Po raz dziesiąty tłumaczę ci, że to nie jest „ludowa partia”.

— Wychodzi na jedno i to samo — powiedział Joe Martin. — Diabła tam! Nie jestem socjalistą, wiecie o tym tak samo, jak wszyscy. Jestem demokratą, demokratycznym Gubernatorem jednego z największych przemysłowych stanów Ameryki. Nie jestem ludowcem, jestem demokratą. Czy mam to łopatą wbić do waszych zakutych łbów?

— Pete, poczekaj chwilę... odezwał się Hinrichsen. — Jesteś zmęczony, wszyscy jesteśmy pomęczeni. Po co nam wymyślasz?

— Zwracając się Mc Conella mówił:

— Posłuchaj sam, co ci powiem: partia przegrała do gruntu. Zgadzam się z tym. Tego samego zdania jest Pete — i ja podzielam je. Przegrała do tego stopnia, że to już nie ma żadnego

znaczenia, czy będzie się głosowało na demokratę, czy na Republikanina. Wyobraźmy sobie, że Republikanie wysuną Mc Kinleya, co zapewne zrobią. Albo wyobraźmy sobie, że Demokraci ponownie wystawią kandydaturę Clevelanda. Zechciej mi powiedzieć na czym polega różnica między nimi?

— Nie gadaj głupstw.

— Ten jest demokratą, a tamten republikaninem, ale dla Morganów, Vanderbiltów, Rockefellerów, Armourów, Mc Cormicków lub Gouldów — to jest zupełnie obojętne. Jest im zupełnie wszystko jedno, czy będą mieli prezydenta Grovera czy Williama, czy kogokolwiek innego. Byłoby służył ich interesom. To nie jest już dzisiaj system dwóch partii, ale jednej. Właśnie w przeciągu ostatnich dwudziestu lat widzieliśmy, jak trusty i kartele, jak cała potęga monopolistyczna rosła, tuczyła się, aż wreszcie leży teraz na zlocie jak spasiony wieprz.

— A ja powiadam, że to jest socjalizm!

Altgeld aż jęknął i zwrócił się do Schillinga ze słowami:

— Może ty mu nareszcie wytłumaczysz, co to jest socjalizm. Schilling otrząsnął się, Darrow uśmiechał się, a Joe Martin bez przerwy przerzucał z jednej ręki do drugiej jakąś srebrną monetę.

— A niech to wszyscy diabli wezmą! — westchnął Hinrichsen, rozkładając bezradnie ręce.

Schilling spokojnie tłumaczył:

— Uważaj Sam, co ci powiem. To nie jest socjalizm i to nie ma nic wspólnego z socjalizmem. Musisz wiedzieć, że naczelną zasadą socjalizmu jest odebranie środków produkcji z rąk prywatnych właścicieli i kapitalistów. My do tego nie dążymy, więc to nie jest socjalizm.

— Będziesz mnie tu uczył, jak w szkółce — zachnął się Mc Conell.

— Posłuchaj... — odezwał się Altgeld pojednawczym tonem. — Musimy się porozumieć. Nasza partia jest partią prostych, szarych ludzi — zawsze nią była, od czasu kiedy ją powołał do życia Tom Jefferson. Warto przeczytać, co o tym pisał. Tworzył swą partię z wyraźną myślą o tych właśnie prostych, szarych ludziach. A dziś ta partia znalazła się w rękach kapitalistów, sprzedała się duszą i ciałem kartelom i trustom. Po ich stronie stoi Grover i partia. Ich sztabdarem jest złoto.